Pismo nie jest datowane naprzód.

ROK XIV. Nr. 169 (4833) WILNO, czwartek 15 czerwca 1939 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Zalety trzeba umieć wykorzystać

Nie bez pewne dozy słuszności twierdzą niektórzy, że o rzeczach złych nie należy zbyt wiele mówić Trzeba dbać o rozwój dobrych skłonności, a starać się, by jak najprędzej ulegały zapomnieniu złe nałogi.

Obok pedagogicznych wchodzą tu również w grę momenty prestiżowe. Wyrzec się złych przyzwyczajeń, przyznać rację komuś, który je piętnuje — ciężko. O wiele łatwiej zapomnieć o nich, zacząć wdawać się w czynności twórcze i pożyteczne, pokrywając przeszłość milczeniem.

Z tego punktu widzenia celowość obranej przeze mnie metody krytyki w stosunku do Obozu Zjednoczenia Narodowego może być kwestionowana.

Istnieje jednak inny ważny powód, dla którego publicyście nie wolno uchylać się od obowiązku krytyki. Powodem tym jest zaufanie czytelników! Przemilczanie, zamykanie oczu na rzeczywistość, którą wszyscy widzą, dyskwalifikuje w oczach czytelników bezstronność i sumienność publicysty, wzbudza podejrzenie o opurtunizm, o obawę „narażenia się".

Gdybym nie miał odwagi na wytykanie wad Obozowi Zjednoczenia Narodowego, nie miałoby znaczenia i to dobre słowo, które chcę dziś napisać pod adresem tej organizacji. Chcę napisać nie dlatego, żeby ustrzec się od zarzutu złośliwej krytyki, ale żeby odpowiedzieć na pytanie postawione w ostatnim niedzielnym artykule: „Gdzie jest ośrodek krystalizacji?"

Przecież nie ja i nie „Kurjer Wileński" lubuje się w krytyce O. Z. N. Jeżeli przeprowadzamy tę krytykę czynimy ją w sposób jak najbardziej życzliwy.

Tymczasem zaś przez cały czas O. Z. N. jest głównym przedmiotem o wiele ostrzejszych napaści ze strony całej prawie prasy pozaozonowej. Polska rozbrzmiewa od okrzyków w rodzaju: „Zdać Ozon na FON" i trzęsie się od złośliwych plotek i anegdot, które czasem bodaj są tylko po to robione, aby prowokować sprostowania.

I właśnie w ten rozgardiasz, wyzywających okrzyków rzuciłem pytanie: „Gdzie jest ośrodek krystalizacji?".

Nie po to, aby przekonać, bo to mi się wydaje niemal nieosiągalne, ale aby pobudzić do zastanowienia, trzeba umieć się wczuć w atmosferę, w której żyją i rozumują przeciwnicy. Usiłuję to zrobić. Spoglądam na „Ozon" od strony najbardziej oplwanej i obrzuconej błotem. Niczego nie kwestionuję z tego, co dokonano w celu spostponowania idei zjednoczenia w interpretacji O. Z. N. — Pragną tylko otrzymać od krytyków i napastników odpowiedź na jedno pytanie. Gdzie widzą przyszłe zjednoczenie narodu po za Ozonem? Jakiej partii życzą uzyskania w Polsce bezwzględnej większości i władzy?

Stawiam to pytanie nie wobec partyjników z pod znaku starych partyj, tylko wobec społeczeństwa, wobec różnego typu dziennikarzy którzy mienią się niezależnymi.

Stawiam to pytanie z całą świadomością, że jest ono pytaniem retorycznym. Jedyna bowiem możliwa odpowiedź, to, że poza OZN, żadnego ośrodka krystalizacji przyszłego zjednoczenia narodu nie ma.

Tworzenie czegoś nowego i doskonalszego od O. Z. N. może by i było możliwe, ale o tym przecież nikt nie myślał i nikt nie mówił dotąd.

Po za tym przecież nie można tu stwarzać jakiejś dwoistości. To coś nowego mogłoby powstać tylko jako dalszy ciąg obecnego Obozu. W żadnym wypadku — jako jakaś jego konkurencja.

Dla dzieła zjednoczenia narodu potrzebna jest zmiana metody pracy — nie jest potrzebna zmiana firmy, ani tym bardziej — zmiana założeń programowych.

Nauczyliśmy się na pamięć minusów, bo to nam wbija do głowy olbrzymia większość prasy w Polsce. Zapomnieliśmy o plusach, bo tego niestety własna propaganda Obozu nie umie w sposób właściwy podkreślić.

A plusy — zalety Obozu Zjednoczenia Narodowego są następujące:

1. Jest to jedyna w Polsce organizacja polityczna — wytyczająca sobie ściśle określone zadanie zjednoczenia w swych szeregach większości narodu i dająca pod to zjednoczenie dostatecznie szeroki i dostosowany do polskich warunków program polityczny, społeczny i gospodarczy.

2. Jest to jedyna w Polsce organizacja polityczna uwzględniająca w swym programie praktyczne zdobycze 20-letniej pracy przy budowie państwa i utrwalaniu niepodległości.

3. Jest to jedyna w Polsce organizacja dostosowana do współczesnego ustroju Polski, określonego konstytucją. W uchwaleniu jej nie brała udziału żadna partia spośród konkurujących dziś z OZN i żadna z tych partyj wśród swych członków nie posiada pełnego zrozumienia dla obecnego ustroju państwa.

4. OZN, któremu się zarzuca tendencje totalistyczne i chęć utrzymania rządów monopartyjnych w Polsce, o ile będzie posiadał faktyczną większość w społeczeństwie, może zamknąć w sobie i ograniczyć tylko do swego wewnętrznego terenu rozgrywki grup społecznych i politycznych. Zapewnić w ten sposób nazewnątrz istnienie jednolitej większości parlamentarnej. O ile wewnątrz OZN stosunki byłyby dostatecznie zdemokratyzowane w ten sposób osiągnęłoby się wszystkie dobre strony jakgdyby monopartii przy uniknięciu stron złych.

5. OZN jest w tej chwili jedyną polityczną organizacją ludzi obozu Wielkiego Marszałka i organizacją polityczną, która cieszy się poparciem Marszałka Śmigłego Rydza.

6. OZN jest organizacją, która, o ile jest kierowana przez odpowiednich ludzi i jest zabarwiona mniej politycznie, a bardziej społecznie i gospodarczo znajduje bardzo podatny grunt wśród ludności wiejskiej naszych ziem.

Punkt ostatni praktycznie rzecz biorąc jest najważniejszy, a jednocześnie najmniej uświadamiany przez krytyków.

Odgórne posunięcia Obozu o charakterze politycznym elektryzują i nastrajają negatywnie warstwy miejskie, na wsi szczęśliwie przechodzą bez większego echa. Natomiast działalność trafnie dobranych i spokojnie bez rozgłosu pracujących działaczy OZN na prowincji, dobrze jest widziana przez ludność wiejską, ale nie ma żadnego wpływu na nastroje mieszczuchów. A są przecież do zanotowania sukcesy organizacyjne, społeczne i gospodarcze osiągane w woj. nowogródzkim przez posła Trzeciaka, podobne sukcesy posła Trembińskiego na Polesiu. Niepośledni talent organizacyjny i umiejętność zjednywania sobie ludzi przy wyborach wykazał również poseł oszmiański Kieńć.

Wszyscy rzecz dziwna działacze prowincjonalni. Ludzie działający na terenach odległych od... kierownictwa Z tej racji napewno posiadający wiele swobody w doborze metod i współpracowników.

O. Z. N. jest w dalszym ciągu dzięki bardzo ramowej deklaracji programowej, jak to niewątpliwie potrzebne, ale puste naczynie. Na każdym terenie z osobna jest dobry lub zły zależnie od tego czym, a raczej kim, go miejscowi kierownicy napełnili.

Tę cechę Obozu należałoby cenić najwyżej, bo mogłaby ona przyczynić się do renesansu organizacji i do jej dalszego pomyślnego rozwoju, gdyby została z całą konsekwencją i umiejętnością wyzyskana.

Piotr Lemiesz

Nowe władze Zw. Polaków w Łotwie

DYNEBURG Pat. Odbył się tu pierwszy Walny Zjazd Związku Polaków w Łotwie, w ktorym wzięło udział 140 delegatów ze wszystkich oddziałów terenowych. Zjazd rozpoczęto nabożeństwem w kościele parafialnym. Podczas obrad uchwalono wysłanie depesz hołdowniczych do Prezydenta K. Ulmanisa, ministra spraw społecznych Berzinsza, Prymasa Polski kardynała Hlonda i Światowego Związku Polaków z Zagranicy W wyniku wyborów do władz centralnych Związku prezesem obrano wł. Ihnatowicza, zaś do zarządu centralnego weszli B. Leonowicz, B. Gołubec, N. Liberys, A. Nikiforowicz, W. Olechnowicz, ks. B. Wierzbicki, W. Krasowski i E. Skangiel.

Blokada koncesji w Tientsinie trwa

Japonia żąda całkowitej zmiany polityki angielskiej

LONDYN (Pat). W stosunkach brytyjsko - japońskich rozpoczął się najbardziej krytyczny okres. Punktualnie o godz. 5 rano blokada japońska brytyjskiej koncesji w Tientsinie została rozpoczęta. Barykady, które były wznoszone dokoła granicy koncesji w ciągu ostatnich kilku dni, zostały obsadzone przez japońskich żołnierzy.

Lokalne władze japońskie poinformowały władze brytyjskie, że doceniają ducha, w którym uczyniona została propozycja mieszanej komisji, uważają one jednak, że propozycja arbitrażu przyszła zbyt późno i że obecnie, ponieważ wszystko dla blokady zostało przygotowane, władze japońskie nie widzą możności zmiany ustalonego programu.

Cały ruch pomiędzy japońską koncesją i chińską dzielnicą miasta z jednej strony a brytyjską i francuską koncesją z drugiej został obecnie sparaliżowany. Wszystkie osoby piesze oraz cały ruch kołowy poddawane są ścisłej kontroli i rewizji przez Japończyków w ustalonych siedmiu punktach.

Powody blokady zostały ogłoszone w specjalnej proklamacji, którą opublikowały władze japońskie. W proklamacji tej Japończycy skarżą się, że władze brytyjskie udzielają ochrony elementom antyjapońskim i komunistycznym, że podtrzymują chińską walutę i że pozwalają na używanie antyjapońskich książek do nauczania w szkołach.

Proklamacja japońska oświadcza, że zarządzenia blokady nie będą wycofane, dopóki władze brytyjskie nie poddadzą swej polityki całkowitej rewizji i nie zgodzą się współpracować z Japonią w dziele ustalenia nowego porządku w Azji Wschodniej oraz uznają nową sytuację w obecnych Chinach

Po stronie brytyjskiej koncesja dozorowana jest przez wojska brytyjskie. Ze strony brytyjskiej panuje zdecydowanie, aby wytrwać w blokadzie aż do ostatniej chwili i przekonać Japończyków o bezcelowości stosowania blokady. Władze koncesji brytyjskiej zaopatrzyły się w odpowiednie zapasy żywności i twierdzą, że posiadają jej dość na kilka tygodni.

LONDYN (Pat). Z Tsien-Tsinu donoszą, że na rzece Pei, przylegającej do koncesji bryyjskiej w Tsien - Tsinie władze japońskie zarządziły stan wyjątkowy. Wszelki ruch statków został zakazany od godz. 6 rano. Ze względu na powyższe zarządzenie brytyjski konsul w Tsien - Tsinie położył kategoryczny sprzeciw. W związku z uniemożliwieniem transportu ceny artykułów poszły w górę.

Odpowiadając na szereg interpelacyj parlamentarnych podsekretarz stanu Forreign Office Buttler oświadczył w Izbie Gmin, że rząd Jego Królewskiej Mości oczekuje raportu w sprawie blokady koncesji.

W związku z powyższym agencja Reutera dowiaduje się, że londyńskie koła oficjalne liczą się z możliwością nowych antybrytyjskich wystąpień władz japońskich w stosunku do ich koncesji.

TOKIO (Pat). Agencja Domei donosi, że japońskie ministerstwo spraw zagranicznych odrzuciło propozycje komisji mieszanej zwołanej celem rozwiązania kwestii istotnej winy Chińczyków, podejrzanych o zabójstwo Czeng Szing Kanga. Rzecznik ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył ponadto, że dla ostatecznego uregulowania stosunków z władzami japońskimi w Chinach i zarządami koncesji brytyjskich żądane są od Anglii specjalne gwarancje

Jak się dowiaduje agencja Reutera z enuncjacji poczynionych w Tokio tamtejszym przedstawicielom W. Brytanii, wynika, że rząd japoński uważa kwestię blokady za sprawę o charakterze lokalnym. Według ostatnich doniesień konsul St. Zjednoczonych otrzymał od swego rządu polecenie ofiarowania obu stronom swego pośrednictwa dla załatwienia konfliktu

WASZYNGTON, (Pat). Departament Stanu śledzi z uwagą przygotowania japońskie do blokady koncesji brytyjskiej w Tsien-Tsinie, bowiem w obu tych koncesjach amerykanie posiadają swe żywotne interesy.

Strang przywiózł do Moskwy formułę kompromisową

MOSKWA (Pat). Jak donosi Agencja Reutera z Moskwy, William Strang spędził dzień wczorajszy na konferencji z ambasadorem W. Brytanii, któremu zakomunikował instrukcje Londynu w sprawie dalszych rokowań. Następnie obaj dyplomaci przedyskutowali francuski tekst noty, jaka ma być wręczona dziś Mołotowowi.

Ze źródeł nieoficjalnych korespondent Reutera dowiaduje się, że Strang przywiózł formułę, uzgadniającą postulaty Sowietów z gwarancją całości niezależności państw bałtyckich.

Dzienniki sowieckie powstrzymują się od wszelkich komentarzy w sprawie pobytu Stranga w Moskwie.

Burza nad Wilnem

Przerwane połączenia z Warszawą

Wczoraj w godzinach wieczornych nad Wilnem przeciągnęła burza, połączona z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi. Od uderzeń piorunów w kilku miejscach, m. in. przy ul. Olimpia 3, powstały pożary. Na szczęście szybko zostały one zlikwidowane bądź przez pogotowie straży pożarnej, bądź własnymi siłami domowników.

Ulewa pozalewała place i szereg ulic niżej położonych, szczególnie na peryferiach miasta.

Skutkiem burzy przerwane zostały połączenia telefoniczne z Warszawą. W godzinach późniejszych połączenia zostały naprawione.

Burza wyrządziła również wiele strat na prowincji. Straty te nie są jeszcze dokładnie znane.

Tajemnicze morderstwa i pożary w protektoracie

PRAGA (Pat). Społeczeństwo czeskie zaniepokojone jest mnożącymi się ciągle wypadkami tajemniczych morderstw. W ciągu ostatniego zaledwie tygodnia organa śledcze trafiły na trzy wypadki zabójstw w sposób tajemniczy.

Na uwagę zasługuje fakt, że mimo usilnego śledztwa, nie udało się dotychczas ująć ani jednego ze sprawców czynu.

MORAWSKA OSTRAWA (Pat). W ciągu ub. dwu tygodni spłonęły doszczętnie w Morawskiej Ostrawie i okolicy 4 synagogi żydowskie. Jako pierwsza uległa zniszczeniu na skutek dwukrotnego pożaru synagoga w Witkowicach. 6 bm. spłonęła synagoga w Nabrzegu nad Odrą. Wreszcie w nocy z 9 na 10 bm. została zniszczona pożarem okazała synagoga w Przywozie. Tejże samej nocy spłonęła doszczętnie synagoga żydowska w Gruszowie nad Odrą w pow. frydeckim. Z 4 tych żydowskich domów modlitwy, które padły pastwą płomieni, pozostały tylko gruzy.

Dotychazas nie stwierdzono w żadnym wypadku przyczyny pożaru.

W 26 miesięcy na miejsce lasu stanęło miasto fabryczne

P. Prezydent na poświęceniu Zakładów w Stalowej Woli

STALOWA WOLA Pat. Stalowa Wola chluba centralnego okręgu przemysłowego, obchodziła podniosłą uroczystość poświęcenia wielkich zakładów południowych w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, członków rządu, prsedstawicieli wojska i społeczeństwa.

Zakłady południowe stanowią wyraz ostatecznych zdobyczy w dziedzinie techniki i mogą być wzorem nowoczesnej konstrukcji tego typu. Zakłady te zbudowane w rekordowym tempie i prawie w całości z krajowych materiałów, i wyłącznie rękami polskiego inżyniera i robotnika, dokoła zakładow powstaje należycie zaprojektowane miasto „Stalowa Wola".

Po uroczystym nabożeństwie 2-gi wice-ministrer spraw wojskowych gen. Litwinowicz, zwracając się do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

„Dnia 20 marca 1937 roku w lesie. w miejscu, w którym się obecnie znajdujemy, ścięto pierwszą sosnę i rozpoczęto przygotowania do zabudowy terenu. Od tego czasu do dnia dzisiejszego, upłynęło 26 miesięcy i 26 dni.

Na miejscu lasu stoją potężne zakłady, dymią kominy, huczą młoty, warczą maszyny, pracuje kilka tysięcy obywateli Rzeczypospolitej nad podniesieniem jej obronności i niezależności gospodarczej—powstaje nowożytne miasto.

W czasie zwiedzania Zakładów Pan Prezydent Rzeczypospolitej zatrzymał się w jednej z klas fabrycznego gimnazjum mechanicznego, gdzie był obecny na lekcji matematyki. Zadanie z uczniami klasy przeprowadził osobiście w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej p. minister WR i OP prof. Wojciech Świętosławski.

Pan Prezydent zwiedził również lokal przygotowany dla przyszłego liceum mechanicznego Zakładów, które uruchomione będzie we wrześniu r. b.

O godz. 13.15 Pan Prezydent Rzeczypospolitej zaszczycił swą obecnością w towarzystwie małżonki i członków rządu besiadę robotniczą.

Gdy ucichły owacje

PAN PREZYDENT WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIE

do robotników, w którym w serdecznich słowach podziękował za pełne uczuć patriotycznych słowa przedstawiciela robotników Zakładów Południowych, za okazane zrozumienie zadań pracy w zakładach i gotowość poświęcenia dla tej pracy wszystkich sił.

Ideałem każdej pracy w wielkiej czy małej wytwórni, podkreślił Pan Prezydent, jest pełna harmonia, tak, aby wspólnie stanowić jednolity organizm.

Wy macie tutaj specjalne warunki, macie pracodawcę, który bezpośrednio was łączy z pracą dla Narodu i Państwa, pracodawcę, który reprezentuje najwyższy czynnik naszych sił zbrojnych. Tworzycie wraz z tym pracodawcą ten zharmonizowany organizm, w którym nie ma i nie będzie miejsca na rozbieżności. Macie tu bowiem wyraźne zadanie.

Słowa, które wypowiedział wasz przedstawiciel z takim zrozumieniem tej waszej roli, dają mi nie tylko nadzieję, ale i pewność, że nie pozostaną w teorii i zamierzeniach, ale staną się rzeczywistością. Dzisiaj właśne ks. biskup przemyski poświęcił wasz sztandar. Ucieszyło mnie to nadzwyczajnie, że jest to wspólny sztandar całej załogi od naczelnego dyrektora aż do najniższego pracownika fizycznego. Takie sztandary całej załogi istnieją już w Chorzowie i w Mościcach, gdzie panuje tak wielka harmonia i szczególne oddanie robotników dla warsztatu pracy i gdzie pracuje się nie tylko dla obowiązku, ale z uczuciem i sercem. Nic więc dziwnego, że zawiesiłem na obu sztandarach tych załóg Złote Krzyże Zasługi.

Z chwilą, kiedy sprawdzi się i spełni to, co mówił wasz przedstawiciel — to może jeszcze ja, jako prezydent, będę miał tę wielką przyjemność zawiesić na waszym sztandarze Złoty Krzyż Zasługi.

Niech żyją pracownicy fizyczni i rzemieślnicy, niech żyje ta najszersza rzesza Stalowej Woli, niech pracuje dla dobra naszego narodu i niech przyczyni się do rozwoju i dobrobytu kraju.

Podczas śniadania P. Prezydent przemówił po raz drugi.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej stwiedził, że mamy w Polsce niezwykle duży procent zdolnych ludzi i wskazał na szczególną dokładność sumienność i precyzję pracy polskiego inżyniera i polskiego robotnika. To napawa wielkim optymizmem. Gdyby nie ta niespożyta energia psychiczna i zapał do pracy, to nie (zdobyliśmy się na tak wielkie osiągnięcia, których wyrazem jest Stalowa Woal. Coraz szersze rzesze biorą udział w dorobku gospodarczym Polski. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyraził głębokie przekonanie, że w tę pracę wciągnięte będą miliony obywateli polskich, a przede wszystkim dalsze miliony ludu wiejskiego, który obok wojska jest potencjalnie drugim wielkim rezerwuarem najzdrowszych dynamicznych sił narodu.

Specjalny ustęp swego przemówienia Pan Prezydent poświęcił p. wicepremierowi inż. Kwiatkowskiemu, jako temu, którego tak szerokie i tak świetne koncepcje pracy mogą być stawiane za wzór powszechnie.

W zakończeniu Pan Prezydent Rzeczypospolitej wzniósł toast na pomyślność i jak najwspanialszy rozwój wielkiej wytwórni w Stalowej Woli w ręce II wiceministra spraw wojskowych gen. Litwinowicza, gen. Maciejowskiego i naczelnega dyrektora Zakładów Południowych inż. Siedlanowskiego.

Po śniadaniu Pan Prezydent Rzeczypospolitej, żegnany serdecznie przez Radę Nadzorczą i dyrekcję huty wsiadł wraz z małżonką, członkami rządu i otoczeniem do pociągu specjalnego i o godz. 16 odjechał do Warszawy.

WARSZAWA (Pat). O godz. 21 powrócił do Warszawy z objazdu Centralnego Okręgu Przemysłowego Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie małżonki, wicepremiera Kwiatkowskiego, ministra Świętosławskego, wiceministra gen. Litwinowicza, członków Domu Cywilnego i Wojskowego Pana Prezydenta, wyższych urzędników i wyższych wojskowych.

Psychoza strachu przed członkami Gestapo w Pradze

PRAGA (Pat). „Praski List" donosi, że nieznany osobnik, przedstawiający się za członka Gestapo dokonał w ostatnich dniach w Pradze kilku oszustw na sumę 56 tys. koron.

Osobnik ów przybył do dwóch właścicieli domów na przedmieściu Pragi, przedstawił się za członka Gestapo i orzekł, że ma polecenie skonfiskowania pieniędzy i klejnotów.

Przestraszeni właściciele wydali rzekomemu członkowi Gestapo wszystkie swe kosztowności i gotówkę.

Wydział wykonawczy wojewódzkiego komitetu F. O. N.

W dniu 14 bm. o godz. 18-ej w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się posiedzenie konstytucyjne Wydziału Wykonawczego Obywatelskiego Wojewódzkiego Komitetu Funduszu Obrony Naronowej w Wilnie. Zebranie zagaił p. wojewoda Artur Maruszewski, który po podkreśleniu ważności zadań dozbrojenia armii i akcji na ten cel wezwał zebranych do uczczenia zmarłego członka Komitetu ś. p. Jana Tyszkiewicza. Następnie p. wojewoda zaznaczył, że chętnie będzie przez niego widziane wykorzystanie prawa kooptacji członków Wydziału Wykonawczego i Sekcji Komitetu.

Po zagajeniu p. wojewoda przekazał przewodnictwo sen. dr. Eugeniuszowi Dobaczewskiemu.

W dalszym ciągu posiedzenia Wydział Wykonawczy wysłuchał referatu informacyjnego o dotychczasowej działalności organów F. O. N. na terenie województwa oraz referatu o wytycznych organizacji i działalności komitetu F. O. N. na tle obowiązującej obecnie instrukcji.

Z kolei Wydział Wykonawczy uchwalił powołanie do życia Miejskiego Komitetu F. O. N. w Wilnie prosząc p. prezydenta m. Wilna dr. Wiktoro Malewskiego o zorganizowanie tego komitetu.

Wydział Wykonawczy wyłonił z siebie prezydium na czele którego stanał płk. dypl. Zygmunt Bohusz-Szyszko oraz dwie sekcje: sekcję zbiórki z dyr. inż. Wacławem Głazkiem i sekcję propagandy z sen. dr. Eugeniuszam Dobaczewskim jako przawodniczącymi.

Po zakończeniu zebrania Wydziału wykonawczego odbyło się posiedzenie prezydium Komitetu Wojewódzkiego pod przewodnictwem sen Dobaczewskiego, na którym omówiono pilne sprawy bieżące.

Złóż ofiarę na F. O. N.

„Litewskie T-wo Gospodarcze"

Wczoraj został złożony wileńskim władzom administracyjnym projekt statutu nowego litewskiego towarzystwa p. n. „Litewskie T-wo Gospodarcze".

Statut podpisały następujące osoby: pp. Michał Czybir, M. Krażulis, Gobys, J. Sechas, M. Maldżunas, A. Bielinis, Czaglis, W. Narbutt, A. Krutulis, J. Szymukonis, J. Jankowski, J. Pekorius, Z. Papinigis, R. Pleskaczewski, L. Palewicz, L. Markunas.

F. Niewiarowicz w Winie

Do Wilna przybył litewski pisarz F. Niewiarowicz, który po zwiedzeniu miasta udaje się do Warszawy, gdzie w dniu 15 b. m. wręczona mu będzie nagroda PEN-Clubu za tłumaczenie dzieł polskich na język litewski.

Pułkownik wydaje przepustkę prezydentowi...

Wczoraj pisaliśmy o tym, że „prezydent" Hacha może podróżować po własnym kraju — Czechach i Morawach jedynie za przepustką, wydaną przez władze niemieckie. Pisma obce zamieszczają reprodukcję tej przepustki, która w tłumaczeniu brzmi:

„Drezno, dn. 18 marca 1939 r.
Dowództwo Trzeciej Armii.
LEGITYMACJA.
Okaziciel niniejszego p. prezydent Protektoratu Czech i Moraw
dr Emil Hacha
upoważniony jest do swobodnego poruszania się na terytorjum Protektoratu w towarzystwie ludzi, których sobie sam dobierze.

Wszystkie władze wojskowe i cywilne mają mu udzielić pomocy i ochrony.

Z rozkazu Naczelnego dowódcy III Armji w zastępstwie dowódcy szefa sztabu
Schniewind,
p. pułkownik sztabu generalnego".

Polacy odznaczeni przy ratowaniu załogi łodzi „Squalus"

NOWY JORK (Pat). Dwaj Polacy, Marcin Sibicki i Jan Michałowski, którzy zaszczytnie wyróżnili się przy ratowaniu załogi łodzi podwodnej „Squalus", wymienieni zostali „summa cum laude" w rozkazie dziennym admiralicji Stanów Zjednoczonych.

Posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego

12 b.m. w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem p. Wicewojewody J. Rakowskiego odbyło się posiedzenie Wileńskiego Wydziału Wojewódzkiego.

Na posiedzeniu tym zostały rozpatrzone: uchwały finansowe Rady Miejskiej w Wilnie z dnia 11 maja b. r. oraz z dnia 9 czerwca r. b., odwoławia gminy m. Wilejki od decyzji Wilejskiego Wydziału Powiatowego w sprawie budżetu uchwalonego na rok 1939/49 i w sprawach administracyjno-gospodarczych, odwołanie Zarządu Miejskiego w Wilnie od decyzji Święciańskiego Wydziału Powiatowego w sprawie częściowego umorzenia kosztów leczenia przypadających od gminy wiejskiej Podbrodzie, dwa odwołania od dokonanego przez gminę m. Wilna wymiaru podatku od widowisk. Zatwierdzono dwa budżety dodatkowe gminy m. Wilna na rok 1939/40 na ogólną sumę 1.876.404 zł. Ponadto Wydział Wyjewódzki przedyskutował i uchwalił projekty rozporządzeń porządkowych Wojewody: 1) o wewnętrznym oświetleniu domów i 2) o czasie zamykania bram w m. Wilnie. W myśl tego ostatniego rozporządzenia, które ma obowiązywać po upływie 14 dni od jego ogłoszenia, bramy domów winny być zamykane w okresie letnim (od 1 maja do 1 października) o godz. 23-ej, w okresie zaś zimowym (od 1 października do 1 maja) o godz. 22-ej min. 30.

„Kes prowokuje"

W „Słowie" niejaki Kes specjalizuje się w wypisywaniu rewelacyj o zakulisach wileńskiego „Ozonu". Dotychczas przypuszczałem, że jest w nich choć 50 proc. prawdy. Dopiero wplątanie mnie w jedną z opisanych tam machinacji otworzyło mi oczy na całkowitą bezpodstawność wiadomości p. Kesa. Okazuje się, że on pisze głównie po to, aby prowokować sprostowania w rodzaju ostatniego ze sprostowań miejscowego O. Z. N.

P. Z.

Delegacja żydowska u pana Premiera

WARSZAWA (Pat). Pan Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął w dniu 14 bm. delegację żydowską w osobach: posłów Sommersteina, Gnzberga, dr Schwarcbarta, oraz sen. Rubnsztejna.

Nowinki radiowe

Niepozorna, ale bardzo doniosła reforma

Mało kto wie o tym, co najbardziej utrudnia radiofonizację kraju. Zdawało by się na pierwszy rzut oka, że drożyzna aparatów lampowych. Okazuje się jednak, że nie tylko cena „skrzynki, która śpiewa i mówi". Są inne, bardziej ukryte hamulce.

Wymiana zużytych akomulatorów oraz anody kosztuje 100 zł rocznie, nawet tam gdzie aparat nic nie kosztuje, a opłaty wynoszą symboliczną złotówkę. Kto to pokrywa, kto za to płaci? Tam, gdzie wieś jest biedna, wydatek ten ponosi nauczyciel z własnej kieszeni.

Społeczny komitet radiofonizacji kraju wszczął doniosłą akcję na rzecz obniżenia cen na akomulatory i anody. Szesnaście firm zgodziło się na te obniżki. Wynoszą one od 22% do 70% dzięki temu, zamiast 100 zł rocznie szkoły będą płaciły znacznie mnie.

Jak potrzebną była ta cała akcja, świadczy chociażby fakt następujący. Do szkół bardziej odległych od kościoła schodzą się nieraz mieszkancy na nabożeństwo przed głośnikiem. Otóż po nabożeństwie odbywa się nieraz zbiórka... „na radja".

Zbiórka ta pokrywa koszty akomul., ale uszczupla finanse kościelne, dzięki czemu staje się nieraz przyczyną wielu nieporozumień. Z wielu tedy względów obniżka produktów elektrycznych, przy słabej jeszcze elektryfikacji kraju byłaby pożądana.

Miejmy nadzieję, że akcja zniżkowa będzie nadal prowadzona. Leży to w interesie zarówno kultury wsi, jak i samego przemysłu elektrotechnicznego.

l.

Plany niemieckiej roboty dywersyjnej

Prowadzona przez dyktatury wojna „nowoczesna", polegająca na intrygach, propagandzie i gierkach psychologicznych bynajmniej nie słabnie. Obecnie „IKC" przynosi w artykule wstępnym następujące nowe rewelacje:

„W Berlinie sądzą, iż Polskę należy osaczyć i zastraszyć przez opanowanie państw bałkańskich i bałtyckich. Akcja została już rozpoczęta. W tym celu:

1) rzucono 5 milionów pengö na wybory węgierskie (agenci niemieccy wykupywali pengö przed wyborami na kilku giełdach, pieniądz węgierski zwyżkował wówczas w sposób zupełnie nieoczekiwany).

Berlin postanowił opanować Węgry całkowicie.

2) Wysłano ponad 200 agentów do Rumunii dla opanowania od wewnątrz rumuńskiego życia gospodarczego i politycznego. W Bukareszcie bawi 10 misyj gospodarczych. Ponad 100 funkcjonariuszy, występujących w charakterze ekspertów gospodarczych i rzeczoznawców dyplomatycznych, ponad 100 propagandzistów i prasowców gości poselstwo niemieckie w Bukareszcie.

3) Zaofiarowano pomoc gospodarczą Jugosławii, ale równocześnie Ausswärtiges Amt polecił konsulowi generalnemu w Zagrzebiu, aby starał się nie dopuścić do porozumienia chorwacko serbskiego. Niemcy nie przestają stosować swojej wypróbowanej metody dośrodkowego i odśrodkowego działania.

4) Pewien deputowany francuski miał otrzymać 5 miljonów franków na wydawanie dziennika, mającego tłumaczyć opinii francuskiej, że „nie warto bić się o niemiecki Gdańsk".

5) Agenci niemieccy, działający w Anglii, mają tłumaczyć opinii angielskiej to samo. Instrukcja udzielona im brzmi: przypisywać Polsce skrajnie ekstremistyczne rewindykacje terytorjalne wobec Niemiec, podkreślać wzrost nastrojów wojennych w Polsce po zawarciu układu z Anglią.

6) Ministrowie niemieccy w krajach bałtyckich mają wzmóc aktywność, by po zawarciu paktów o nieagresji, kraje te zostały opanowane.

Co się dzieje w Czechach?

Przebieg zdarzeń na terenie Czech jest czytelnikom — w zasadniczych zarysach — znany z depesz.

Zaczęło się od zabójstwa niemieckiego żandarma niejakiego Kniessla w miasteczku czeskim — Kladno.

Kto zamordował dotąd napewno niewiadomo. Prasa czeska wypowiada przekonanie, że zamach jest odosobnionym czynem jakiegoś szaleńca. Ze strony niemieckiej wysuwa się raczej sugestię spisku na szeroką skalę. Tak przynajmniej rozumieć należy represyjne zarządzenia Protektora Neuratha. Obok bowiem zarządzeń ściśle odwetowych, Protektor Neurath wystosował do ludności Kladna kompletne ultimatum. Zostało tam powiedziane, że o ile do 10 czerwca do godz. 20 ej zabójca nie będzie wykryty, na ludność czeską spadną nowe represje wyjątkowe. Takie postawienie sprawy oznacza, że Niemcy przyjmują istnienie rozgałęzionego spisku.

Ostatecznie, pomimo iż sprawcy wykryci nie zostali, Protektor Neurath odwołał swoje ultimatum. Motywując odwołanie represji Neurath zaznaczył, że skłoniła go do tego lojalna postawa ludności oraz ustalenie osoby podejrzanej o zabójstwo. Podkreślamy — podejrzanej. Wyniki śledztwa nie są bowiem zupełnie pewne. Podejrzenie padło na niejakiego Józefa Cecaka. Podobno Cecak jest znanym awanturnikiem i nożownikiem, który ma bogatą przeszłość kryminalną.

Wskazanie jako podejrzanego znanego awanturnika i złoczyńcy skłoniło Niemców do odwołania represji. Takie są powody oficjalne. Zdaje się nam, że przyczyny prawdziwe są innej natury.

Represje niemieckie wywołały w Czechach żywe oburzenie i bierny opór ludności. Oczywiście, nie wszystkie szczegóły wydarzeń są nam znane. Gestapo pilnuje aby wiadomości dla Niemiec niepomyślne nie przenikały zagranicę. Ostatnio zabroniono nawet korespondentom pism zagranicznych nadawania materiałów informacyjnych swoim redakcjom. Mimo to, z tych wieści, które przez mur izolacyjny przenikają widać, że naród czeski jest doprowadzony do rozpaczy. Ostatnio, pomimo ostrych represji, zaczęły się mnożyć akty sabotażu i starcia pomiędzy Czechami i Niemcami. Ostatnio Niemcy uznali za stosowne złagodzić nieco retorsje. Widocznie doszli do wniosku, że w obecnej napiętej sytuacji międzynarodowej nie jest wskazane prowokowanie w Czechach nowych aktów rozpaczy.

Na tle ostatnich wydarzeń nastąpiła ciekawa wymiana zdań między Niemcami i Czechami.

Zastępca Neuratha — Frank wygłosił przemówienie ostro piętnujące Czechów.

Odpowiedziano mu ze strony Czeskiej na szpaltach dziennika „Narodni Listy". Naturalnie pismo czeskie przechodzące przez niemiecką cenzurę nie mogło pisać szczerze. Pomimo to wystąpienie znamienne i ciekawe.

Podkreślono tam zupełną niepewność sytuacji Czechów. Prawa językowe dotąd nie są zagwarantowane, a kompetencje władz autonomicznych nie są ściśle określone. Język czeski jest systematycznie rugowany i zastępowany przez niemiecki. Władze niemieckie ingerują bez ceremonii we wszystkie dziedziny życia. Na tym tle rodzi się rozgoryczenie, doprowadzające do odruchów rozpaczy.

Dziennik czeski zakończył apelem o ścisłe i definitywne zagwarantowanie praw narodowych Czechów. Powołano się przy tym na przykład Albanów.

Fakt, że Czesi zazdroszczą dziś swobód podbitym przez Włochów Albańczykom rzuca bardzo ciekawe światło na stosunki panujące w protektoracie.

Żywe echa jakie zajścia czeskie wywołały zagranicą nie są na rękę niemieckiej dyplomacji. Należy się więc spodziewać złagodzenia kursu. Będzie to pauza, ale napewno nie zakończenie walki. Konflikt czesko-niemiecki musi się pogłębiać i zaostrzać. Taka jest logika sytuacji. Jeśli tak można powiedzieć, dno konfliktu jest jeszcze dalekie. Ale zbliżanie się do „dna" musi powodować zaostrzenie walki.

Okupacja Czech była tylko roztrzygnięciem prowizorycznym. Cele dalsze są wiadome. Wyłuszczył je Alfred Rosenberg w swojej książce „Der Mythus des XX Jahrhunderts". Chodzi nie tylko o zdobycie Państwa Czeskiego, ale też o zniszczenie narodu Czeskiego. Do celu tego Niemcy dążyć nie przestaną.

Jeśli wierzyć korespondentom warszawskiej prasy sensacyjnej, gen. Mentz opracował dwa plany germanizacji Czech.

Oba plany przewidują przejście ziemi czeskiej w ręce chłopów niemieckich i wywiezienie wszystkich narodowo uświadomionych elementów czeskich na roboty w głąb Niemiec. **Dzieci czeskie mają pozostać na miejscu i oddane być do zakładu niemieckiego, które je wynarodowi. Plan ten nosi tytuł „oczyszczenie niemieckiej przestrzeni życiowej", a celem jego jest aby „pług chłopa niemieckiego objął ziemie czeskie w bezporne władanie".**

W r. 1940 połowa wszystkich szkół ma przejść w ręce niemieckie, a w r. 1942 Niemcy obejmą całe szkolnictwo Protektoratu. Byłby to równocześnie rok ukończenia pierwszego etapu akcji germanizacyjnej.

Te ostatnie wiadomości notujemy z obowiązku dziennikarskiego, zaznaczając, że winny być traktowane z ostrożnością.

X.



Czy Japonia i Hiszpania przyłączą się do sojuszu wojennego „osi"

Entuzjazm prasy włoskiej z powodu przyjazdu gen. Franco do Rzymu. — Obostrzenie stosunków włosko-angielskich. — Tarcia w łonie partii faszystowskiej. — Czy hr. Ciano poda się do dymisji. — „Zagrożona pozycja Anglii w Azji" i współpraca angielsko-francuska

RZYM. (Obsł. sp.) Podana przez agencję „Stefani" wiadomość o zamierzonej wizycie generała Franco w Rzymie, wywołała na łamach prasy włoskiej istną falę entuzjazmu, nie pozbawionego naturalnie podkreśłań politycznych.

„Gazeta di Popolo" pisze, że zapowiedziana wizyta generała Franco ostatecznie rozwieje wszelkie iluzje niektórych polityków zagranicźn., łudzących się nadzieją, że da się Hiszpanię narodową oddzielić od osi Rzym — Berlin. Generał Franco, konkluduje dziennik włoski, przy pomocy dwóch mężów stanu w Europie, całkowicie zniszczył wpływy kominternu w basenie Morza Śródziemnego i wyzwolił narody śródziemnomorskie od widma niebezpieczeństwa komunistycznego.

W takim samym tonie utrzymane są relacje innych pism włoskich. Usiłują one wywołać przekonanie, że Hiszpania, demonstrująca swoje sympatie dla „osi", przystąpi wkrótce do sojuszu wojennego Rzym — Berlin.

LONDYN. (Obsł. sp.) Prasa angielska notuje dalsze obostrzenie się stosunków włosko-angielskich. Jak donosi „United Press Mussolini odbył w tych dniach konferencję z angielkim posłem w Rzymie i dał mu do zrozumienia, że Włochy nie zgodzą się na żadne konferencje, jeżeli Anglia nie pójdzie z góry na znaczne ustępstwa w stosuku do Włoch i jej niemieckiego partnera. Ponieważ jednak przy obecnym stanie rzeczy, Anglia, jak to można było wywnioskować z ostatnich przemówień lorda Halifaxa i Chamberlaina, ani myśli o tym, by wrócić na zwodne ścieżki polityki monachijskiej, przeto Mussolini idzie na wyraźne zaostrzenie stosunków z W Brytanią, co prawdopodobnie, zgodnie z przewidywaniami prasy angielskiej, znajdze swój ostateczny wyraz w jednostronnym wypowiedzeniu układu dżentelmeńskiego.

Według doniesień innych korespondentów rzymskich pism angielskich Mussolini w najbliższym czasie całą swoją uwagę poświęci zagadnieniom polityki wewnętrznej. Ostatnio bowiem w łonie partii faszystowskiej powstały poważne tarcia, które Mussolini pragnie zlikwidować. Podobne istnieje silna opozycja przeciwko ministrowi spraw zagranicznych Ciano. Po Rzymie kursuje skrzydlata pogłoska o bliskiej dymisji zięcia włoskiego dyktatora.

BERLIN. (Obsł. sp.) Niemieckie agencje donoszą z nietajoną radością o wzroście naprężenia na Dalekim Wschodzie. Gazety niemieckie donoszą, że blokada koncesyj francuskiej i angielskiej w milionowym Tian Tsinie, stawia na kartę pozycję Anglii w Azji. Biuro niemieckie donosi o rzekomych rozruchach w Indiach itd. W omówieniu wypadków na Dalekim Wschodzie, niemieckie źródła informacyjne lansują sugestie, że Japonia, korzystając z naprężenia politycznego w Europie i pomocy „osi", nie pójdzie na żaden kompromis i przystąpi do sojuszu wojennego Rzym — Berlin.

Zbyt pochopnie, panowie z Wilhelmstrasse!

P. Marszałek Śmigły-Rydz dekoruje generałów i oficerów polskich orderami Legii Honorowej



Moment symbolicznego pasowania przez Pana Marszałka generałów i oficerów polskich na kawalerów Legii Honorowej.

Koncentracja wojsk niemieckich u granic Słowacji

Mimo oficjalnego dementi D. N. B. prasa francuska donosi o włączeniu Słowacji do Niemiec. — Pościg za samolotami słowackimi.

LONDYN. (Obsł. sp.) Dzienniki londyńskie przynoszą rewelacyjne wiadomości dotyczące Słowacji. Powołując się na doniesienie agencji „United Press" dzienniki londyńskie twierdzą, że ostatnio na granicy Słowacji odbywa się koncentracja wojsk niemieckich, które w najbliższych dniach mają okupować Słowację.

BERLIN. (Obsł. sp.) Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło oświadczenie, utrzymane w gwałtownym tonie i zaprzeczające informacjom prasy angielskiej o zamiarze Hitlera okupowania Słowacji. Niemieckie Biuro Informacyjne, pieniąc się ze złości, twierdzi, że prasa angielska podjęła nową kampanię przeciwko Niemcom i rozpowszechnia nastroje wojenne i antyniemieckie.

PARYŻ. (Obsł. sp.) Dementi Niemieckiego Biura Informacyjniego nie budzi zaufania. Wiadomości otrzymane w Paryżu potwierdzają informacje prasy angielskiej o koncentracji wojsk niemieckich na granicy Słowacji. Jak donoszą specjalni wysłannicy pism francuskich z Bratisławy, wśród Słowaków panuje wielkie przygnębienie. Po Bratisławie krążą uporczywe pogłoski, że w dniach najbliższych Hitler ogłosi Słowację nowym protektoratem, na wzór Czech

LONDYN. (Obsł. sp.) Dziennik angielski „Daily Herald" zamieszcza wiadomość o przygotowanej przez Hitlera nowej agresji pt. „Hitler szykuje się do nowej bitwy".

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o ucieczce trzech samolotów z terenu Słowacji, donosi agencja „United Press" następujące szczegóły: Ucieczka samolotów została zauważona przez niemieckie posterunki obserwacyjne na terenie protektoratu Moraw i Czech. Kilka samolotów niemieckich natychmiast zorganizowało pościg i ostrzelało samoloty słowackie. Pościg jednak nie dał wyniku. Lotnikom słowackim udało się zbiec

Protektor Heurath naradza się Himmlerem

Aresztowanie 6 tys. Czechów za przekroczenia... dewizowe

PRAGA. (Obsł. sp.) Przybyły do Pragi szef Gestapo Himmler, odbył wczoraj dłuższą naradę z protektorem von Neurathem, po czym dokonał inspekcji koszar oddziałów szturmowych i wysłuchał szczegółowej relacji głównego naczelnika Gestapo na terenie protektoratu.

Jak donosi organ feldmarszałka Göringa „Essener Zeitung", w ciągu ostatnich trzech tygodni policja niemiecka aresztowała 6 tysięcy Czechów pod zarzutem przekroczenia ustawy dewizowej.

W związku z pobytem Himmlera, aresztowano również kilku działaczy czeskich. W Pradze przebąkiwują o wykryciu jakiegoś spisku przeciwko Neurathowi.

Oficjalnie jednak o tym nic nie wiadomo.

Zamach na gen. Lutze w Kłajpedzie?

MOSKWA. (Obsł. sp.) Sowiecka agencja telegraficzna „Tass" doniosła, iż w Kłajpedzie został ścięty niejaki Klück, mieszkaniec Kłajpedy, oskarżony o to, iż podczas niedawnego pobytu szefa oddziałów szturmowych generała Lutze w Gdańsku, usiłował dokonać zamachu na jego życie. Zamach ten udaremniono w ostatniej niemal chwili.

Potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł, jak dotychczas, nie otrzymaliśmy.

Hiszpanii grozi wybuch nowej wojny domowej

W ostatnich dniach doszło w Hiszpanii do ostrych starć między monarchistami a falangistami. Ruch monarchistyczny przybrał ostatnio na sile i w wielu zwolenników gen. Franco chętnie widzi rozwój tego ruchu, który chce przedewszystkim ochronić Hiszpanię przed zbyt daleko idącymi wpływami Niemiec. Falangiści jednak pod wpływami niemieckimi dążą do zniszczenia ruchu monarchistycznego.

Wobec akcji falangistów dochodzi do częstych starć, w których padają ofiary. Obawiają się, iż w napiętej sytuacji może grozić wybuch nowej wojny domowej w Hiszpanii. Byłoby to zresztą zgodne z planami Niemiec, którzy chcą przez falangę zapewnić sobie decyzje w Hiszpanii.

Potencjał wojenny państw

„Merkuriusz Polski“ publikuje ciekawe dane dotyczące siły militarnej państw europejskich. Spotykamy tu próby ujęcia we wzory matematyczne potęgi militarnej. Wzory te redakcja „Merkuriusza“ zapożycza ze źródeł niemieckich. Posługuje się nimi niemiecka teoria wojskowa t. zw. „Wehrwissenschaft“. Cyfry do wzorów postawiane pochodzą też ze źródeł niemieckich.

Naturalnie wzory te są dość dowolne i cyfry dalekie od ścisłości dlatego też i rezultaty trzeba przyjąć z daleko idącą rezerwą. Pomimo to uzyskane wyniki rzucają pewne światło na stosunek sił wojennych w Europie.

Wywody „Merkuriusza Polskiego“ powtarzamy w obszernym streszczeniu.

Wyznaczniki / Składniki potencjału wojennego / Państwa	M „Wartość moralna armii“	Z „Wartość zaopatrzenia“	W „Warunki wojny“	a Liczebność armii stałej w tysiącach	b Liczebność armii na stopie wojennej w tys.	c Ilość r. k. m. w tys.	d Ilość c. k. m. w tys.	e Ilość dział lekkich w tys.	f Ilość dział ciężk. w tys.	g Ilość czołgów w tys.	h „Stopień wyszkolenia rezerw armii lądowej“	i „Poziom techniczny sprzętu lądowego“	k Ilość tonn pocisków całej artylerii na minutę w tysiącach	l Ilość samolotów w sztukach	r „Stopień wyszkolenia rezerw lotnictwa“	n „Poziom techniczny sprzętu lotniczego“	o Ilość tonn bomb jednorazowego ładunku całego lotnictwa w tonnach	p Ilość pocisków k. m. całego lotnictwa na minutę w tysiącach	x Wielkość „Potencjału wojennego“
Anglia	2	4	4	529,2	2000	10	4,2	1,9	1	0,6	10	4	342	2238	50	4	1476	5600	**20** (ściśle 19,582)
Francja	4	2	4	760	5160	16	18,5	2	1,3	4,5	100	3	410	4000	40	3	1680	9160	**34** (ściśle 34,168)
Japonia	4	3	2	328	1500	6	6	0,6	0,2	0,3	80	3	85	3005	30	3	793	6400	**26** (ściśle 25,680)
Niemcy	3	3	3	800	8000	16	20	3	2	2	10	4	625	4020	100	4	2995	10400	**29** (ściśle 29,016)
Polska*)	4	2	4	302	3600	7	4,3	1,4	0,4	0,7	100	4	185	1101	50	4	61	2376	**27** (ściśle 26,563)
Sowiety	1	1	4	1800	11000	30	23	11	1,6	8	60	1	1145	9000	10	1	4000	20000	**8** (ściśle 7,613)
Stany Zjednocz.	2	4	2	384	2500	25	10	3,3	0,5	0,4	10	4	348	3700	20	4	1500	8000	**16** (ściśle 16,292)
Włochy	3	1	2	400	2000	14	5	1,9	0,8	1,1	75	3	302	2161	100	4	1534	5248	**15** (ściśle 15,276)

UWAGA: Jeżeli przyjmiemy dla:

Anglii M=3 wówczas x wyniesie 29,373

Francji i=3 oraz Z=2 wówczas x wyniesie 34,168
i=4 „ Z=2 „ x „ 37,728
i=4 „ Z=3 „ x „ 39,756
i=3 „ Z=3 „ x „ 39,296

Polski Z=3 wówczas x wyniesie 30,436

Niemiec Z=1 oraz M=3 wówczas x=17,580
Z=1 „ M=4 „ x=23,440
Z=2 „ M=3 „ x=22,149
W=2 oraz Z=2 oraz M=4 wówczas x=29,552

*) Wszystkie dane, dotyczące polskich sił zbrojnych, zaczerpnięte są ze źródeł niemieckich i były już publikowane w prasie.

Nie wdając się w dyskusję, czy metody są trafne, a wzory słuszne, czy liczby, podawane przez źródła niemieckie — ścisłe, — warto chyba spróbować obliczyć potencjał wojenny narodów, wedle zasad, stosowanych przez fachowców?

Zróbmy to. Będzie to praca o wiele pożyteczniejsza i o wiele bardziej do rzeczy, niż operowanie plotkami, tak nagminnie stosowane dziś przez prasę brukową.

ZASTRZEŻENIA.

Zanim jednak przystąpimy do tego rachunku, zróbmy kilka zastrzeżeń, koniecznych, jeśli cały szkic niniejszy ma mieć wartość.

Tedy zastrzeżenie pierwsze: liczb, występujących w niniejszej pracy, a dotyczących stanu poszczególnych armii, a więc liczebności samolotów, tanków, r. k. m.-ów, c. k. m.-ów itd., nie należy uważać za bezwzględnie ścisłe, lecz tylko przybliżone. Wszystkim tych danych każda armia zazdrośnie strzeże, z nieproszonymi ciekawskimi obchodząc się wprost po grubiańsku, mianowicie, wieszając ich zazwyczaj, nic tedy dziwnego, że liczby zupełnie ścisłe o armiach znają tylko ich dowódcy. Przybliżenie jednakowoż jest stosunkowo małe, ze względu na to, że ostatecznie, liczby pochodzą od fachowców, zawsze mających do rozporządzenia ludzi zdolnych i chętnie ryzykujących wyżej wspomniane grubiaństwa.

Zastrzeżenie drugie: liczby, o których mowa, dotyczą stanu sprzed kilku miesięcy. Obecnie liczby te zmieniły się nieco dla wszystkich armii in plus, zbrojenia bowiem postępują szybko. Wszelako zmiana jest większa po stronie państw przyszłej koalicji antyniemieckiej (Anglia, Francja, St. Zjednoczone), to znaczy zmiana jest większa na niekorzyść Niemiec, koalicja bowiem zbroi się w szybszym tempie.

Dalej: liczby te zmieniają się wciąż, w związku z postępem zbrojeń i przewagą wciąż przesuwa się na korzyść koalicji. W roku przyszłym, t. j. gdy Anglia wyszkoli swe pierwsze rezerwy, czyli szeregi obecnie powołanych po wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej (w tej chwili przeszło 4.000 instruktorów francuskich pracuje w Anglii) — wszystkie liczby, w poniższym szkicu podane dla armii angielskiej, stracą całkowicie swe znaczenie, przewaga zaś po stronie koalicji będzie już bardzo znaczna.

Na koniec: liczby, o których mówimy, oraz niektóre wyznaczniki, acz kolwiek zasięgnięte ze źródeł niemieckich, autor artykułu w niektórych wypadkach zmienił. Np. stan moralny armii niemieckiej uważany jest przez uczonych tego kraju za najwyższy, autor przyjmuje jednak niższy wyznacznik. Niemcom nie wypada się do tego przyznawać, wszelako duch w wojsku niemieckim wcale nie jest najlepszy, czego jaskrawym wyrazem jest fakt, że od szeregu tygodni dezerteruje codziennie po kilku, kilkunastu, bądź nawet kilkudziesięciu żołnierzy niemieckich, z bronią w ręku przechodząc przez granice państw ościennych. Inne wyznaczniki, np. dotyczące zaopatrzenia armii polskiej, autor podwyższył. Niemcy oceniają krytycznie ten odcinek kwestii, wszelako nie ulega żadnej wątpliwości, że w razie wojny, a w tym wypadku, oczywiście po stronie koalicji, armia nasza i fabryki byłyby zaopatrywane na równi z armiami i przemysłem wojennym Anglii i Ameryki, t. j najlepiej w świecie.

Wszelako zmiany te, po pierwsze, dotyczą tylko kilku pozycyj, wyłącznie zresztą odnoszących się do Polski i Niemiec, po wtóre zaś są bardzo niewielkie.

WZORY.

A teraz, ad rem.

W celu obliczenia potencjału wojennego narodów, stosuje się rozmaite i nader liczne metody, tudzież wzory. Co do nas, to wybieramy wzór najbardziej logiczny, a co za tym idzie, najbardziej przekonywujący. Jest to zresztą wzór nader prosty.

Wygląda on, jak następuje:

$$X = M \sqrt[3]{(L + A).\ Z.\ W.}$$

We wzorze tym „X“ oznacza poszukiwany potencjał wojenny, „M“ — wartość moralną armii, „L“ — siłę materialną armii lądowej, „A“ — siłę materialną armii powietrznej *), „Z“ — wartość zaopatrzenia armii i przemysłu wojennego, „W“ — wartość warunków wojny.

Wzór ten, przełożony na język praktyczny, opiewa: potencjał wojenny narodu jest wypadkową moralnej i materialnej wartości bojowej narodu.

Ta druga, materialna wartość, jest iloczynem trzech czynników: fizycznej siły zbrojnej, zasobów materialnych armii i przemysłu wojennego, oraz warunków, w jakich toczy się wojna.

Ponieważ wszystkie doświadczenia wojenne, aż do ostatniej doby włącznie, wykazały, że decyduje o zwycięstwie narówni moralna wartość bojowa narodu, jak jego uzbrojenie materialne, przeto czynnik pierwszy traktuje się narówni z drugim, t. j. iloczynem trzech pozostałych czynników (siły zbrojne, zasoby materialne i warunki wojny). Wynika stąd konieczność sprowadzenia obu momentów (ducha armii i iloczynu) do wspólnego mianownika, co się osiąga przez wyciągnięcie z iloczynu odpowiedniego pierwiastka.

Jak ująć w liczby poszczególne elementy powyższego wzoru, aby otrzymać poszukiwany potencjał wojenny, również wyrażony w wartości liczebnej?

Na wielkość „M“ składają się wszystkie elementy moralne armii:, jej duch, dyscyplina, charakter dowódców itd. Określa się ją w skali: 1—bezwartościowość moralna, 2—nikła, 3 — średnia, 4 — pierwszorzędna wartość moralna. Co, znowu przełożywszy na język potoczny, oznacza: choćby najlepiej uzbrojone i zaopatrzone wojsko, walczące w najlepszych warunkach, jeśli się składa z żołnierzy moralnie bezwartościowych, jest tylko kupą sprzętu wojennego. Jeśli zaś tylko ludzie posiadają choćby nikłą wartość moralną, potencjał bojowy tego wojska podnosi się dwukrotnie; jeśli średnią — trzykrotnie itd. Armia świetnie uzbrojona, lecz nikłej wartości moralnej, będzie pobita przez dwukrotnie słabszego przeciwnika, jeśli ten będzie ożywiony wspaniałym duchem, a jeśli spotkają się dwie armie, z których jedna będzie znakomicie wyposażona i bardzo liczna, ale o średnich walorach moralnych, druga zaś gorzej uzbrojona i mniejsza liczebnie, ale złożona z mocnych, zdecydowanych na wszystko ludzi, gardzących śmiercią i hańbą — zwycięstwo należy do tej właśnie.

*) Marynarka wojenna nie jest w tych rozważaniach brana pod uwagę, gdyż, jak to autor wykazuje poniżej, w przyszłej wojnie może być brana pod uwagę tylko koncepcja „wojny błyskawicznej“.

Oto są tezy, które ludzie wojny wyczytali z Samosierry, Portu Artura, Cuszymy, Alkazaru...

WIELKOSC „L“.

Wielkość „L“ (wartość materialna armii lądowej) określa się wzorem:

$$L = \sqrt{\frac{a+b+c+d+e+f+g+h}{?}\ T}$$

Có oznaczają te symbole? „a“ jest to wyznacznik liczebności armii stałej; „b“ — wyznacznik liczebności armii na stopie wojennej; „c“ — wyznacznik liczebności r. k. m-ów; „d“ — wyznacznik liczebności c. k. m-ów; „e“ — wyznacznik liczebności dział lekkich; „f“ — wyznacznik liczebności dział ciężkich; „g“ — wyznacznik liczebności czołgów; „h“ — wyznacznik stopnia wyszkolenia rezerw armii lądowej; „T“ — wyznacznik sprawności bojowej tejże armii.

Pierwsze siedem wyznaczników (a, b, c, d, e, f, g) — oznacza się w procentach, przyjmując za 100 odpowiednie liczby armii niemieckiej. Np. liczebność armii stałej Rzeszy wynosi 800 tysięcy ludzi. Ponieważ liczebność armii stałej Anglii wynosi 529,2 tys. ludzi, przeto wyznacznik „a“ dla Anglii będzie równy 66. Liczebność armii francuskiej wynosi 760 tysięcy żołnierza, a więc wyznacznik „a“ dla Francji będzie równy 95 itd.

Ósmy wyznacznik („h“) oznacza się również w procentach, przyjmując za 100 pełne wyszkolenie rezerw armii lądowej, potrzebne do zmobilizowania armii na stopie wojennej. Wyznacznik ten dla Niemiec wynosi 10, ponieważ w razie wojny, będą musieli powołać pod broń około 8 milionów ludzi, wyszkolonych zaś rezerw posiadają tylko około 800 tysięcy.

SPRAWNOŚĆ TECHNICZNA.

Symbol „T“ oznacza techniczną sprawność bojową armii lądowej. Wartość liczebną tego symbolu otrzymuje się wedle wzoru:

$$T = \sqrt{i\ .\ k}$$

gdzie „i“ jest wyznacznikiem poziomu technicznego sprzętu wojennego, (nowoczesność, siła materiałów wybuchowych itd.), „k“ zaś jest wyznacznikiem liczby tysięcy ton pocisków, którą cała artyleria może wystrzelić w jednej minucie.

Wyznacznik „i“ oblicza się w skali (1 — bezwartościowy sprzęt techniczny; 2 — sprzęt poniżej poziomu średniego; 3 — średni sprzęt techniczny, 4 — sprzęt najwyższej jakości).

Wyznacznik „k“ oblicza się, również, jak wyznaczniki a, b, c, d, e, f, w procentach, biorąc pod uwagę odpowiednie liczby w porównaniu do niemieckiej, którą przyjmuje się za 100.

WARTOŚĆ ARMII POWIETRZNEJ.

Materialną siłę bojową lotnictwa (wielkość „A“), określa się wzorem:

$$A = \sqrt{\frac{l + r}{2}\ t}$$

We wzorze tym „l“ jest wyznacznikiem liczby samolotów, „r“ wyznacznikiem stopnia wyszkolenia rezerw lotnictwa, zaś „t“ — wyznacznikiem technicznej sprawności bojowej sił lotniczych.

Pierwszy wyznacznik, „l“ oznacza się tak samo w procentach, jak wyznaczniki a, b, c, d, e, f, tudzież k (niemiecka = 100). Drugi wyznacznik „r“, oblicza się stosownie do „h“ (wyznacznik stopnia wyszkolenia rezerw lądowych), tj. w procentach przyjmując za 100 pełne wyszkolenie rezerw lotniczych, potrzebnych podczas wojny.

Wartość symbolu „a“ (wyznacznik technicznej sprawności bojowej lotnictwa) oblicza się z wzoru.

$$t = \sqrt[3]{n.\ o.\ p.}$$

gdzie „n“ jest wyznacznikiem poziomu technicznego sprzętu lotniczego, (oblicza się w skali 1, 2, 3, 4); „o“ — wyznacznikiem ilości ton bomb, jaką może jednorazowo zabrać całe lotnictwo bombardujące danej armii (oblicza się w procentach do Niemców); „p“ zaś — wyznacznikiem ilości milionów kul k. m., którą całe lotnictwo myśliwskie może wystrzelić w ciągu jednej minuty (oblicza się także w procencie do Niemców).

WARUNKI WOJNY.

Stan zaopatrzenia armii i przemysłu wojennego (wyznacznik „Z“) oraz warunki wojny (wyznacznik „W“) oblicza się w skali 1, 2, 3, 4. Co do pierwszego, to nie wymaga on wyjaśnień, co zaś do drugiego, to pod terminem „warunki wojny“ rozumie się te wszystkie okoliczności, które wpływają na polepszenie, lub pogorszenie operacyj wojennych. Np wojna w kraju nieprzyjacielskim, będzie się toczyć w warunkach gorszych, we własnym — w lepszych (stąd np wyznacznik ten dla ZSRR wynosi najwyższą wartość w skali, tj. 4, wiadomo bowiem, że armia ta bronić się będzie za pomocą wypróbowanej od dawna metody, tj. odwrotem w głąb własnego kraju).

Tak samo my, w stosunku do Niemców, będziemy w lepszych warunkach wojny, mając do rozporządzenia ich wspaniałe autostrady, oni zaś, gdyby chcieli nas atakować, znajdą warunki fatalne.

Równie złe warunki mieliby Niemcy w razie wojny z Francją. Armia francuska, ukryta za sławną linią Maginota, miałaby o wiele większe szanse, niż armia niemiecka, zmuszona atakować te niesłychanie silne fortyfikacje. Także w razie ataku Francuzów, ci mieliby przewagę nad Niemcami, ponieważ „linia Zygfryda“ jest bez porównania słabsza, niż „linia Maginota“, a jeśli wierzyć relacjom angielskim, wprost tandetna. (Ostatni wylew Renu przerwał fortyfikacje tak, że usunięcie szkód będzie wymagało wielomiesięcznej pracy.

TABELA.

Rezultatem zastosowania powyższych wzorów i dokonania stosownych obliczeń jest zamieszczona tablica, którą radzimy Szanownym Czytelnikom uważnie przestudiować.

Zanim przejdziemy do dalszego ciągu, zauważmy, że w tablicy tej uderza nadzwyczaj niska ocena wartości armii sowieckiej, co płynie przede wszystkim z niskiej wartości moralnej zmobilizowanych mas. Wprost mówiąc: Sowiety nie mogą uzbroić swoich obywateli; nie mogą dać im broni do ręki, grozi to bowiem natychmiastową rewolucją przeciwko reżimowi; w rezultacie więc, z 1 milj. 800 tys. uzbrojonych komunistów, do akcji wojennej można użyć tylko mniejszą część — reszta będzie zmuszona utrzymywać „porządek“ w kraju.

WNIOSKI.

Rozpatrując tablicę powyższą, dochodzimy do nader interesujących wniosków.

Cóż to jest sama wartość „L“ plus „A“? Siła materialna armii lądowej, inaczej mówiąc, siła jednorazowego uderzenia. Cóż to jest wartość „X“? Siła bojowa armii w przeciągu dłuższego czasu, czyli to właśnie, co nazywamy potencjałem bojowym narodu.

Jak te sprawy wyglądają w liczbach?

W tablicy mamy uwidoczniony potencjał poszczególnych narodów, z wzorów możemy otrzymać wartość L plus A. Liczby te przedstawiają się, jak następuje:

	L + A (Siła jednorazowego uderzenia)	X (Potencjał bojowy)
Anglia	58,7	19,6
Francja	79,0	34,2
Japonia	44,1	25,7
Niemcy	100,6	29,0
Polska	36,7	26,6
Z. S. R. R.	110,3	7,6
St. Zjednoczone	66,3	16,2
Włochy	66,0	15,3

Jak widzimy, siła jednorazowego uderzenia, siła, żeby tak powiedzieć, mechaniczna, jest zgoła różna od siły bojowej na dłuższą metę, i np. Niemcy (a częściowo ZSRR) są jaskrawym przykładem wielkiej, wspaniale wyposażonej armii, zdolnej do silnego, lecz jednorazowego uderzenia, ale zgoła niezdolnej do wytrwania w dłuższej wojnie. Jest to kolos, który może runąć na przeciwnika i... jeśli nie zmiażdży go w pierszym uderzeniu, sam się w proch rozsypie. Na dłuższą metę z Niemcami możemy walczyć my sami, w pojedynkę. Nasze potencjały bojowe są niemal równe.

Jeszcze plastyczniej występuje to zagadnienie, gdy się weźmie pod uwagę ugrupowania państw.

BLOKI.

Sama L + A armii osi (Niemiec i Włoch) równa jest 167. Suma ta dla armii koalicji (Francji i Anglii) wynosi 138 (St. Zjednoczonych nie można w tym rachunku uwzględniać, w razie bowiem wojny, ich armia nie mogłaby brać udziału w pierwszym uderzeniu ze względów technicznych).

Czyli: potęga jednorazowego uderzenia Niemiec i Włoch ma się do potęgi ich ewentualnych przeciwników, jak 167:138.

Zgoła inaczej wygląda sprawa wojny na dłuższą metę. Wówczas wchodzą w grę potencjały wojenne stosunek wygląda tak:

Potencjał wojenny Niemiec i Włoch: (w zaokrągleniu) — 44.

Potencjał wojenny Anglii, Francji i St. Zjednoczonych: —

Innymi słowy: Niemcy mogą liczyć

(Dokończenie na str. 5).

PISZĄ DO NAS...

Magnetyczny wpływ przykładu

„Z kim przestajesz, takim się stajesz“ powiada stare przysłowie, i dobrze mówi, bo całe życie uczymy się jedni od drugich i to zarówno dobrego jak i złego.

Ten wpływ wzajemny nazywamy przykładem, który przedziwną ma siłę: działa prawie nieprzeparcie na młodych i starych, potężze jego ulega często człowiek, którego żadne namowy, ani perswazje nie zdołały przekonać. O ile jednak dobry przykład działa i jest jedną z największych potęg w wychowaniu, o tyle zły przykład jak zaraza szkodę przynosi zarówno jednostce jak i społeczeństwu.

A gdzie szukać przyczyny szerzenia się złego przykładu? Przedewszystkiem w popędzie do naśladowania. Popęd ten widzimy najwyraźniej w młodzieży tak wiejskiej, jak i miejskiej, która rwie się do czynu, a nie wiedząc co ma robić, rozgląda się dokoła co inni czynią. Ujrzy co dobrego, naśladować będzie dobre; zobaczy złe, uczyni podobnie. Popęd do naśladowania, choć czasem ukryty, tkwi w nas całe życie. Obcując z drugimi mimowoli stosujemy się do tego, co oni czynią, choćby to było złe. Odurza nas powodzenie, pociąga moda, błyskotliwość, widoki własnej wygody i mówimy sobie: umieją inni, czemużby nie ja. Z początku wprawdzie ostrzega nas sumienie i nawołuje zdrowy rozsądek, ale zły przykład działa jak narkotyk: powtórzysz raz, drugi, trzeci i dziesiąty, a tak wyrobisz w sobie zły nałóg.

Często niestety naśladujemy zły przykład świadomie, a to przez wrodzone tchórzostwo. Ot poprostu nie mamy dość siły charakteru, by postępować inaczej niż nasze otoczenie, bo boimy się wytykania i drwiących uwag. Iluż to młodzieńców marnuje się w ten sposób, że nie umieją oprzeć się wpływowi kolegów.

Największem złem wsi jest nożownictwo wieczorynkowe. Powie ktoś może: a to „stara bajeczka“.— Słusznie. Obecnie dużo się o tym pisze i mówi. Lecz niestety, wszystkie te pogwarki i sążniste artykuły, nie zmieniły sytuacji. Na wsi nadal uprawia się nożownictwo.

Nie mam zamiaru nawoływać do poprawy ludzi złych. Przeciwnie. Będę apelował do dobrych. Niech stają do czynu, do walki ze złem. Właśnie ten dobry obywatel powinien służyć przykładem innym. Ba, każdy tak mówić potrafi, ale jak to zrobić? — zapytają. Jest sposób na wszystko moi kochani. Opowiem wam przykład jaki się zdarzył niedawno w mojej okolicy.

Kurs Kroju i Szycia w Hermanowiczach, urządził zabawę. Zaproszono i mnie. Poszedłem nie specjalnie, żeby się pobawić, lecz zaciekawiony byłem przebiegiem owej zabawy. Bo trzeba wam wiedzieć, że urządzały ją same kobiety. Poszedłem przygotowany na to, że nie obędzie się bez bójki. Lecz jakże miło się zawiodłem, Zamiast krzyków pijanych, śpiewano piosenki. Tańczono raźno i ochoczo do 6-tej rano. Ale trzeba wam wiedzieć, że to była zabawa bezalkoholowa. Ahaaa! to co innego — dużo kto powie. Ja ze swej strony wyniosłem b. miłe wrażenie. Byłem bardzo zadowolony, że te panienki z kierowniczką na czele, zawstydzają młodzież męską. Starałem się wydobyć od których z nich, jakim sposobem doszły do usunięcia alkoholu z zabawy. Ale gdzie tam, żadna nie chciała ze mną mówić. Bo gdzie mnie tam do tych młodych panienek.

Na owej zabawie zrodziła się we mnie myśl napisania coś o tym do gazety. Bo myślę, jeśli piszemy o tych strasznych bójkach nożowych, to czemuż nie wspomnieć o dobrym przykładzie. Wszakże tego rodzaju wieczorynki bezalkoholowe przyczynią się w wielkiej mierze do wyrugowania złych nawyków młodzieży.

Dużo jest złego na świecie, a ma ono to do siebie, że głośniejsze jest i jaskrawiej wpada w oczy, niżli dobry przykład. Dość wziąć gazetę do ręki, by z jej szpalt napić się okrucieństwa ludzkiego. Żyjemy wśród gęstej mgły, płyniemy w odmęcie zgnilizny i nie wolno nam ani na chwilę odwrócić się od celu, by nie stracić go z oczu i nie zginąć w tym chaotycznym odmęcie.

Pisząc w gazetach o dobrych i złych postępach, wykażemy różnicę między nimi. Wywołamy współzawodnictwo wśród młodzieży i napewno wyjdziemy z niego z dobrym wynikiem.

P. Łagun.

Potencjał wojenny państw

(Dokończenie ze str. 4)

jedynie na błyskawiczną wojnę, w której mają początkową przewagę sił. Natomiast na wojnę długotrwałą, wojnę na wyczerpanie, Niemców i Włochy bezwarunkowo nie stać. Wojna ta musi doprowadzić do nieuchronnej klęski państw osi **).

BEZ POLSKI.

Lecz wojna błyskawiczna jest przedsięwzięciem w czasach dzisiejszych nierealnym. Czemu? Ponieważ wartość czasu i przestrzeni w manewrze jest dziś korzystniejsza dla obrony, niż dawniej i to zarówno tak w skali strategicznej, jak operacyjnej i taktycznej. Ale tego tematu poruszać tu nie będziemy.

Rachunek powyższy robiony jest bez Polski. Z Polską jako sojuszniczką koalicji, wojna wygląda dla Niemiec jeszcze ryzykowniej. W tym wypadku szanse w wojnie błyskawicznej wyglądają dla Niemiec i Włoch, jak 167:174; w wojnie zaś długotrwałej, jak 44:97.

Jest tedy rzeczą oczywistą, że ryzyko wojny dla Niemiec jest ponad dopuszczalną miarę. Ale... gdyby ludzie nigdy się nie mylili, nie byłoby wodzów zwyciężonych. Może i w Niemczech, mimo wszystko, weźmie górę wiara w możliwość zwycięstwa błyskawicznego. Wówczas mielibyśmy wojnę. Ale znowu trzeba dodać: mielibyśmy chyba wojnę... już w marcu?

* * *

Zbliżając się ku końcowi szkicu niniejszego, powtórzmy raz jeszcze to, o czym wspomnieliśmy na wstępie: cały rachunek powyższy był aktualny kilka miesięcy temu. Dziś wygląda on dla Niemiec i Włoch gorzej. Za kilka miesięcy będzie wyglądał znacznie gorzej. W roku 1940 — będzie beznadziejny.

* * *

A teraz zakończenie: wszystkie wzory powyższe są niekompletne. Brakuje w nich jednego, niezmiernie w każdej wojnie istotnego czynnika: symbolu O. B.

— Opatrzności Boskiej.

P

**) Jak dalece Niemcy nie kryją się ze swym poglądem na to zagadnienie, tego dowodzi fakt, że odnośne informacje przedostają się nawet do prasy (np. korespondencja z Bazylei ogłoszona w „Wieczorze Warszawskim“ dn. 23 maja).

Wielkopolska okręgiem węglowym

Bogate złoża czekają na eksploatację

Ostatnio dzięki inicjatywie sfer gospodarczych podjęte zostały badania nad możliwościami uprzemysłowienia Wielkopolski i eksploatacji jej bogactw naturalnych. Przeprowadzona w związku z tym rejestracja geologiczna dała rewelacyjne wyniki. — Oto okazało się, że na terenie woj. poznańskiego istnieją nietylko sól, nafta i t. p., ale również znajdują się bogate pokłady węgla brunatnego wysokiego gatunku.

Najobfitsze złoża znajdują się w okolicy Leszna, Czempinia, Śmigla, Mogilna, Gostynia, Ostrzeszowa, Jarocina, Chodzieży, Obornik i Mosiny.

Niektóre z tych złóż były już nawet eksploatowane. I tak przed wojną wydobywano węgiel pod Osteczną i Zaborowem, oraz w Koronowie pod Lesznem. Po wojnie w latach 1921 do 25 czynna była kopalnia pod Sierakowem. Jej wydajność roczna sięgała 30.000 ton. Dziś z tych wszystkich kopalni jest czynna tylko odkrywka kwarcytów pod Wieleniem.

Wyżej podane tereny węglowe nadają się przy tym doskonale do eksploatacji, ponieważ warstwa ich jest dość gruba i leży na niezbyt znacznych głębokościach, nie przekraczających 90 mtr. I tak pokłady pod Śmigłem leżą na głębokościach 70 mtr. pod Czarnkowem na 25 mtr., w pow. leszczyńskim na 15 mtr., a pod Sierakowem nad Wartą nawet na 5 mtr. Bogate te złoża czekają obecnie na eksploatację, któraby dźwignęła całe życie gospodarcze Wielkopolski z obecnego zastoju. Niestety narazie wysiłki idące w tym kierunku rozbijają się brak zrozumienia tej sprawy u czynników kompetentnych.

Polsko-gdańska umowa rolnicza

zaktualizowana na rok 1939-40

9 i 10 b. m. odbyły się w Warszawie rokowania z delegacją Senatu w. m. Gdańska w sprawie zaktualizowania umowy rolniczej polsko-gdańskiej na rok gospodarczy 1939 i 1940.

W wyniku rokowań, którym przewodniczył ze strony polskiej nacz. Grabowski z Ministerstwa Rolnictwa i R. R. a ze strony gdańskiej sen. Rettelsky, ustalono liczby produktów spożywczych, które w. m. Gdańsk odbierze od dostawców polskich w ciągu wymienionego okresu. Jednocześnie zaś zapewniono rolnictwu gdańskiemu ulokowanie nadwyżek niektórych produktów na rynku polskim.

Ustalono także, że rozporządzenie Senatu w. m. Gdańska ogłoszone w bież. roku o powołaniu stanu żywicielskiego nie wprowadzi żadnych ograniczeń w obrocie produktami rolnemi pomiędzy rynkiem polskim a rynkiem gdańskim.

Nie można wyciągać ręki do agresorów

Znamienny artykuł Tardieu przeciwko Niemcom

PARYŻ. (Obsł. sp.) Były premier francuski Tardieu wystąpił wczoraj na łamach „Journal“ z artykułem skierowanym przeciwko Niemcom oraz częściowo... przeciwko ostatnim mowom Daladiera, Halifaxa i Chamberlainu, atakując ich z powodu pewnych „awansów“ poczynionych rzekomo przez nich Rzeszy.

„Żyjemy w czasach — powiada Tardieu — kiedy nie można wyciągnąć ręki do agresorów. — Tardieu uważa, że jeżeli wybuchnie wojna — będzie to wojna błyskawiczna, która niewątpliwie zakończy się pełnym zwycięstwem państw demokratycznych. Kończąc swój artykuł, Tardieu pisze: „Nie należy narazie zwalniać tempa zbrojeń i nie należy pleść głupstw“...

Działalność Państwowego Banku Rolnego

w 1938 roku

Rok 1938 w działalności Państwowego Banku Rolnego zaznaczył się przede wszystkim dalszym rozwojem krótko i średnioterminowej akcji kredytowej. W akcji tej Bank kładł szczególny nacisk na kredytowanie obrotów handlowych artykułami rolnymi oraz urządzeń, które służą do przerobu i ułatwienia zbytu płodów rolnych. Ogólna kwota kredytów krótko i średnioterminowych wypłaconych przez Bank w roku 1938 wyniosła 253,5 mln zł wobec 181,0 mln zł w roku poprzednim. W końcu roku 1938 Bank rozpoczął prace nad organizacją kredytu bezprocentowego dla najsłabszej majątkowo ludności wiejskiej w przeludnionych powiatach Centralnego Okręgu Przemysłowego, celem ułatwienia jej przechodzenia z warsztatów rolnych do zajęć drobno-rzemieślniczych i drobno-handlowych.

W przeciwieństwie do działalności Banku w zakresie kredytów krótko i średnioterminowych, kredyt długoterminowy przeżywał w dalszym ciągu okres zastoju. Dzieje się to z wielką szkodą dla sprawy przebudowy ustroju rolnego i przestawienia produkcji rolnej na bardziej rentowne gałęzie wytwórczości, które wymagają kapitałów, amortyzujących się w długoletnich okresach.

Decydującym momentem dla podjęcia nowej akcji udzielania długoterminowego kredytu emisyjnego — do uruchomienia którego Bank już poczynił wszelkie przygotowania — jest uzyskania lokaty dla zapowiedzianej 50 milionowej emisji listów zastawnych P. B. R.

W działalności parcelacyjnej Bank w roku 1938 poważne bardzo miejsce zajmowała komisowa parcelacja majątków ziemskich. Od czasu podjęcia akcji parcelacyjnej, to jest od r. 1924 z majątków nabytych i przejętych w komis do parcelacji, Bank rozprzedał 113,6 tys. ha pomiędzy 24,3 tys. nabywców.

W dziale funduszów rządowych administrowanych przez Bank prowadzona nadal akcja kredytowa wyrażała się w okresie sprawozdawczym kwotą 29,5 mln. zł.

Czysty zysk Banku za rok 1938 wynosi zaledwie 644,5 tys. zł, co przy stanie 1.189,5 mln. udzielonych kredytów, jest właściwie zamknięciem roku operacyjnego zaledwie że bez strat. Tłomaczyć to należy dążeniem Banku do jaknajdalej idącego obniżenia kosztów obsługiwanych przez rolnictwo kredytów.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Obywatele niemieccy szukają ratunku w Polsce

Masowe prośby o nadanie obywatelstwa

W ostatnich czasach zdarzają się coraz częstsze wypadki, iż osoby posiadające obywatelstwo niemieckie, pochodzenia aryjskiego, nie chcą wyjechać z Polski, pomimo, iż termin wizy pobytowej tych osób zakończył się. Oświadczają, iż nie chcą nale żeć do obecnych Niemiec i w wielu wypadkach zgłaszają podanie o nadanie im obywatelstwa polskiego. Zwłaszcza częste są takie wypadki na obszarach województw zachodnich.

Wśród zgłaszających się do województw są osoby zajmujące poważne stanowiska w różnych niemieckich przedsiębiorstwach.

W 25-lecie wymarszu Pierwszej Kadrowej

Przed zjazdem w Krakowie

Celem uczczenia 25-lecia, wymarszu 1-ej Kompanii Kadrowej z Oleandrów i powstania Legionów Polskich został zwołany do Krakowa na dzień 6 sierpnia 1939 r. ogólny zjazd legionowo-peowiacki, w którym wezmą udział organizacje kombatanckie, młodzieżowe i społeczne. Zjazd odbędzie się pod hasłem „Polska na szlaku Józefa Piłsudskiego“.

W związku z powyższym i w myśl zarządzeń Generalnego Sekretariatu Zjazdu Sierpniowego został powołany do życia Wojewódzki Sekretariat Zjazdu Sierpniowego z pośród przedstawicieli organizacyj: Związku Legionistów Polskich, P.O.W., Federacji P. Z. O. O., Obozu Zjednoczenia Narodowego i Związku Strzeleckiego.

Sekretariat Wojewódzki Zjazdu Sierpniowego mieści się w lokalu Związku Legionistów Polskich przy ul. św. Anny 2, tel. 14-94.

Zgłoszenia na Zjazd przyjmowane są w godzinach od 18-ej do 20-ej.

Bliższe dane o zjeździe ukażą się w następnym komunikacie.

Wyjeżdżając na letnisko **nie należy przerywać prenumeraty,** wystarczy zawiadomić naszą administrację pocztówką lub telefonicznie o zmianie adresu

1

Na zł. ______ gr. ______

Imię, nazwisko i adres wpłacającego

Nr. rozrachunku: 1.

Dzień wpłaty

2

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY

Na zł. ______ gr. ______

złote słowami:

______ gr. ______

Odbiorca:

Kurjer Wileński

ul. Biskupa Bandurskiego 4

Poczta: Wilno I

Nr. rozrachunku: 1.

Nr. wpłaty ______

Dzień wpłaty

(podpis przyjmującego)

Stempel okręgu

3

DOWÓD NADESŁANIA PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO

Na zł. ______ gr. ______

Odbiorca

„KURJER WILEŃSKI“

Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.

Nr. rozrachunku: 1.

Nr. wpłaty ______

(podpis przyjmującego)

Święto W F młodzieży

wileńskich szkół powszechnych

Na stadionie antokolskim wileńska młodzież szkół powszechnych obchodziła w dniu 12 bm. swe doroczne, wielkie święto wychowania fizycznego. Trybuny i położone obok stadionu zbocze góry były formalnie oblepione młodzieżą, która przyszła obserwować wynik pracy swych kolegów i koleżanek.

Na kilka minut przed rozpoczęciem uroczystości, w długi szereg ustawili się ubrani w strój sportowy młodzi, opaleni uczniowie szkół powszechnych. Za nimi stały uczennice. Ten zwarty szereg, liczący 800 młodzieży zamykały najmłodsze przebrane w papierowe stroje.

Po przyjęciu raportu, rozpoczęła się defiiada, a zaraz po niej na lewym skrzydle boiska około 100 chłopców popisywało się zbiorową gimnastyką.

W grach sportowych, „dwa ognie" dla dziewcząt pierwsze miejsce zdobyła szkoła Nr 27 przed szkołą Nr 42.

W siatkówce dla chłopców najlepszym okazał się zespół szkoły Nr 30.

W „Kwadrancie" dla chłopców I miejsce zdobyła szkoła Nr 27.

Ponadto odbyły się również zawody lekkoatletyczne, w których startowali najlepsi, reprezentacyjni zawodnicy z każdej ze szkół.

Talentem lekkoatletycznym okazał się 12-letni uczeń szkoły Nr 24 Truskowski, który 60 mtr. jako pierwszy przebiegł w czasie 7,5 sek. oraz skoczył w dal 4,67 mtr.

W innych konkurencjach wyniki były następujące:

skok wzwyż (chłopcy): 1) Kowalewski (szk. powsz. Nr 6) — 135 cm. 2) Opulski (szk. powsz. Nr 11) — 135 cm., 3) Truskowski (szk. powsz. Nr 24) — 130 cm.

Regaty żeglarskie na jeziorze Skajście

Sekcja Żeglarska A.Z.S. w Wilnie organizuje w niedzielę 18 bm. wiosenne międzyklubowe regaty żeglarskie na jeziorze Skajście w Żydziszkach. Dojazd do stacji Karaciszki. Pociągi ranne odchodzą z Wilna o godz. 7,44 i 9,00. Program regat obejmuje 13 biegów. Udział biorą zawodnicy wszystkich klubów żeglarskich w Wilnie.

Z zakulis nędzy i wyzysku

Zapowiedź charakterystycznego procesu

U schyłku roku 1937 niejaki Cypliński założył pod Oszmianą fabrykę garnków glinianych. Fabryczka prosperowała nieźle, roboty było coraz więcej, dawał się jedynie odczuwać brak rąk fachowych do pracy. W tym celu Cypliński sprowadził z Rakowa całą rodzinę niejakich Siewruków obiecując im dobre wynagrodzenie i mieszkanie. W rzeczywistości jednak z mieszkaniem było znacznie gorzej. Cypliński ulokował Siewruków na terenie swego przedsiębiorstwa, ściślej mówiąc w lokalu samej fabryczki. Ponieważ do wyrobu garnków używa się składników o dużej zawartości ołowiu, skutki mieszkania w fabryce nie dały na siebie długo czekać. Cała rodzina uległa zatruciu. Młodszy syn Siewruka Józef zaniemógł tak poważnie, że wkrótce zmarł. Ojciec jego, mieszkanie w fabryce, przypłacił bezwładem kończyn, pozostała zaś rodzina nabyła chroniczną chorobę jelit.

Cypliński postawiony został w stan oskarżenia za nieumyślne spowodowanie śmierci i choroby całej rodziny Siewruków. Proces przeciwko niemu toczyć się będzie wkrótce przed Sądem Okręgowym w Wilnie.

Proces ten będzie wysoce charakterystyczny dla warunków, w jakich mieszkają i zdobywają sobie kawałek chleba bezrobotni ze wsi i małych miasteczek Wileńszczyzny.

Z tego też względu wyrok w kołach sądowych oczekiwany jest z dużym zainteresowaniem.

Nadużycia przy budowie tamy wodnej w Turniszkach

Płatniczy przehulał 2400 zł.

Kierownictwo robót przy budowie tamy wodnej w Turniszkach, gdzie ma powstać przyszła hydroelektrownia miejska, powiadomiło policję, że płatniczy w towarzystwie jeszcze dwóch pracowników miał przehulać 2400 zł.

Wszystkich trzech na razie zatrzymano, następnie zaś zwolniono na czas śledztwa. (c).

Dziecko z kamieniem przywiązanym do szyi

wyłowiono ze stawu pod Ponarami

Ze stawu pod Ponarami wydobyto zwłoki dwumiesięcznego dziecka z kamieniem, przywiązanym do szyi, co świadczy o tym, że dziecko zostało utopione. (c).

Szlaki wodne Wileńszczyzny

Konkurs turystyczny Polskiego Radia

Polskie Radio chcąc się przyczynić do spopularyzowania szlaków wodnych Wileńszczyzny, oraz skierowania na nie turystów-kajakowców z całej Polski — ogłasza konkurs na najpiękniejszy opis wycieczki kajakowej po wodach Wileńszczyzny. Opis konkursowy mogą nadsyłać wszyscy kajakowcy, którzy w tym roku przejadą na kajaku jeden z tamtejszych szlaków wodnych. Opis taki powinien zawierać w swej treści: przygotowanie do wycieczki, jej przebieg, jak również wnioski, jakie nasuną się z tej wycieczki. Opis powinien mieć wartość informacyjną, a więc należy podkreślić wartości turystyczne szlaku, zarówno ze względu na krajobraz, jak i na obyczaje ludności, a poza tym podać praktyczne wskazówki o noclegach, aprowizacji i t. p. Do opisu powinna być dołączona mapka przebytej trasy. Opis nie przekraczający 15 stron maszynopisu należy nadesłać do dn. 15 października b. r. pod adresem: Polskie Radio, Warszawa, Zielna 25, Referat Sportowy.

Spośród nadsyłanych prac jury konkursu wybierze trzy najlepsze, których autorzy otrzymają nagrody polskiego Radia: I-sza nagroda — zł. 300, — II-ga zł. 200, — III-cia zł. 100. W wypadku gdyby jury zakwalifikowało do pierwszej nagrody dwie jednakowo dobre prace, to nagrodę otrzyma ten autor, którego praca zostanie wygłoszona przed mikrofonem, jako posiadająca lepszą wartość literacką. Dla lepszego zapoznania słuchaczy ze szlakami wodnymi Wileńszczyzny Polskie Radio nada w czerwcu cykl pogadanek informacyjno-opisowych, który ułatwi wybranie najlepszej marszruty.

Pierwsza wizyta polskich marynarzy na Litwie

W pierwszych dniach lipca statek szkolny „Dar Pomorza" wyrusza w kilkutygodniową podróż ćwiczebną po Bałtyku. Najciekawszą atrakcją tej podróży będzie bezwątpienia zatrzymanie się „Daru Pomorza" na razie na redzie nowobudującego się litewskiego portu u ujścia rzeki Świętej.

Równocześnie dowództwo i uczniowie statku „Dar Pomorza" złożą oficjalną wizytę na ziemi litewskiej. Pertraktacje w tej sprawie pomiędzy dyrekcją państwowej szkoły morskiej w Gdyni, a litewskiemi czynnikami zostały już nawiązane i w chwili obecnej ustalany jest program przyjęcia polskich marynarzy na Litwie.

Z okazji tej spodziewany jest masowy przyjazd do Świętej ludności polskiej z całej Litwy.

Równocześnie, jak słychać, powstał projekt, ażeby na statek szkolny „Dar Pomorza" przyjąć kilku praktykantów Litwinów, zamierzających poświęcić się żeglarstwu, a którzyby następnie studja teoretyczne przechodzili w państwowej szkole morskiej w Gdyni.

Składajcie ofiary na FON

Wycieczka urzędników G. D. K. Węgierskich z Budapesztu w Wilnie

W Wilnie gościła wycieczka urzędników Generalnej Dyrekcji Kolei Węgierskich w Budapeszcie. Wycieczkę podejmowało Koło Wileńskie Związku Kolejarzy Polskich z prezesem Koła p. W. Ciszewskim na czele. Na dworcu powitał gości w imieniu dyrektora P.K.P. inż. Wacława Głazka, p. mgr. Leopold Miodoński. W przemówieniach podkreślono tradycyjną przyjaźń polsko-węgierską i wyrażono życzenia, aby osobiste zetknięcie się przedstawicieli obu narodów przyczyniło się do pogłębienia przyjaźni.

Po oficjalnym przywitaniu goście węgierscy wraz z przedstawicielami kolejarzy wileńskich udali się na Rossę dla złożenia hołdu Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego, po czym w godzinach przedpołudniowych zwiedzano Wilno i jego zabytki.

Wycieczka wyjechała w dalszą podróż do Warszawy.

Seminarium zagadnień kolonialnych przy Wydziale Prawa U. S. B.

Począwszy od października r. b. przy Wydziale Prawa Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie zostanie utworzone seminarium zagadnień kolonialnych, dostępne dla wszystkich studentów U. S. B. ćwiczenia z zakresu gospodarki kolonialnej odbywać się będą początkowo w wymiarze dwu godzin tygodniowo.

Niezależnie od tego w ramach powszechnych wykładów uniwersyteckich przy U.S.B. zostanie zorganizowany cykl wykładów popularnych na tematy spraw kolonialnych. Cykl obejmie: a) Zagadnienia ekonomiczne — prof. Świaniewicz, b) geograficzne — prof. Pasendorfer, c) medyczno-kolonialne — prof. Pelczar d) moralne (m.p. prawo kolonizowania ludów niecywilizowanych przez cywilizowane) — prof. ks. Wóycicki e) misyjne — ks. dziekan Świrski, f) polityka kolonialna — prof. Jaworski, g) rozmieszczenie bogactw naturalnych — prof. Passendorfer, h) tematy morsko-kolonialne — adm. Borowski.

Wykłady uniwersyteckie będą udostępnione najszerszym masom ludności wileńskiej, a przede wszystkim młodzieży akademickiej szkolnej i pozaszkolnej. Organizacja i kierownictwo spoczywa w rękach prof. Passendorfera.

Ośrodek T-wa obozów i wczasów nad Naroczem

W bieżącym sezonie przybędzie kilkaset osób ze sfer robotniczych całej Polski

Nad jeziorem Narocz bawił dyrektor Fundacji ks. Staszyca w Warszawie p. Niemir Biedziński, wiceprezes T-wa obozów i wczasów w Warszawie, który wspólnie z delegatem tego T-wa na woj. wileńskie p. Ryszardem Matusewiczem z Wilna badał miejsce na założenie obozu letniego tegoż T-wa we wsi Kupa nad jeziorem Narocz. Obóz ten zostanie założony w drugiej połowie bież. miesiąca i będzie trwał do końca sezonu. W obozie będzie bawiło kilkaset osób ze sfer robotniczych całej Polski. Poza tym wice-prezes badał okolice jeziora Narocz i Miadzioła, celem założenia stałego ośrodka T-wa obozów i wczasów.

100 ruder Wilna będzie zburzonych

Na terenie Wilna znajduje się przeszło 100 ruder, z których znaczny procent znajduje się w samym śródmieściu nieraz na głównych ulicach miasta.

Większość właścicieli otrzymało już nakaz zniesienia ruder, częściowo roboty te zostały już rozpoczęte.

Kto zainteresuje się losem rodzin

rezerwistów w Baranowiczach

W nadwyraz przykrym położeniu znalazło się w Baranowiczach sporo kobiet których mężów powołano do wojska. Środki nie wystarczają im na opłacanie komornego za mieszkania Na tym też tle doszło do skandalicznych wyczynów właśc. posesji, znamy np. taki fakt, kiedy właśc. posesji przy ul. Wojewódzka 41 pod pozorem remontu rozwalił piec w skromnej budzie „rezerwistki" i wyrzucił ją na bruk wraz z dwojgiem małych dzieci.

A znowu w tych dniach zgłosiła się do policji Skorobogata Antonina zam. przy 11 zauł. Kolejowym i zameldowała, że gospodarz dopuszcza się w stosunku do niej i jej rodzeństwa bezustannej samowoli, gdyż nie może mu opłacać komornego ponieważ mąż został powołany do wojska. Takie „patriotyczne" wyczyny właścicieli nieruchomości powinny być odpowiednio potraktowane ktoś powinien zainteresować się losem opuszczonych kobiet.

Jak znany aktor żydowski

stracił w Wilnie całą swoją garderobę

W Wilnie, na scenie teatru żydowskiego występował ostatnio gościnnie znany żydowski aktor z Ameryki P. Bursztejn. Wśród aktorów scen żydowskich cieszy się Bursztejn opinią wielkiego eleganta. Istotnie jego olbrzymie kufry zawierają moc strojów, wykonanych przez pierwszorzędnych krawców stolic europejskich.

Obecnie aktor-elegant stracił całą swoją garderobę. Po ukończeniu występów w Wilnie, Bursztejn udał się do Krakowa i powierzył wileńskiemu biuru ekspedycyjnemu, by dostarczyło jego walizy z garderobą do Krakowa. Traf chciał, by po drodze z Wilna do Krakowa, przy nieustalonych narazie okolicznościach, olbrzymia waliza zawierająca garderobę aktora zaginęła.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie. Jednocześnie aktor zażądał od biura ekspedycyjnego rekompensaty, oceniając swoją stratę na 10 tysięcy złotych. (c)

Altaria w drutach kolczastych

Najpiękniejsze wzgórza Wilna zagrożone

Część stoków najpiękniejszych wzgórz Wilna Altarii, składającej się z „gór" — Trzykrzyskiej, owianą legendą o męczeństwie Franciszkanów i dźwigającej monumentalną sylwetkę białych Krzyży, Biekieszowej, kryjącej w sobie szczątki Krzywego Grodu, być może najstarszego Wilna, jako osady, wreszcie z „góry" Stołowej i przylegających do niej, — od szeregu lat wzięta jest pod szczególną opiekę drutów kolczastych przez Magistrat Wileński. Na górze Trzykrzyskiej ogrodzenie z drutu kolczastego uniemożliwia dostęp do Trzech Krzyży. Położono w ten sposób kres niekulturalnej zabawie wypisywania na bieli tynku pomnikowego nie zawsze moralnych sentencyj przez chuliganerję i wogóle „turystów", zwiedzających te góry. Druty kolczaste chronią także młody las, zasadzony na stokach Trzykrzyskiej oraz otaczają całe wcięcie erozyjne i stoki góry Bekieszowej. W tym ostatnim wypadku chodziło o zabezpieczenie piaszczystych stoków wzgórza przed publicznością, szczególnie dziatwą, która zbiegając z niego gromadami coraz bardziej niszczyła jego piaszczyste osypiska. Wzniesiono tu prawdziwe zasieki z drutu kolczastego. Ustawiono potrójną linię słupów i pokryto je gęstą siecią drutu. Zdawało by się, że tego rodzaju zapora powstrzyma obywateli przed wchodzeniem na teren zakazany tymbardziej, że wystawiono jeszcze tablice ostrzegawcze, przypominające o „karze sądowej" w razie złamania zakazu.

Dziś po upływie dłuższego czasu najmocniejsze ogrodzenia z drutu przedstawiają w niektórych miejscach rozpaczliwy widok. Są potargane, połamane, poprostu przestały istnieć jako ogrodzenie. Część zaś tablic ostrzegawczych została rozbita kamieniami doszczętnie. Tak się przedstawia sytuacja na górze Bekieszowej!

Ogrodzenia na górze Trzykrzyskiej ucierpiały mniej.

Dziś na górze Bekieszowej znowu „harcują" tłumy, przyśpieszając osuwanie się stoków, podmywanych przez wodę. Należałoby temu zapobiec, odświeżając ogrodzenie. Czas już również najwyższy roztoczyć nad Altarią specjalnie troskliwą opiekę i w częściach nieogrodzonych drutami kolczastymi. Dotychczas odbywają się tam ćwiczenia, polegające na kopaniu rowów i dołów. Dzieje się to także na terenie, gdzie występują szczątki Krzywego Grodu. Powinien tym się zainteresować konserwator wojewódzki. (wł.)

Finlandia pod znakiem olimpiady

Rok jeszcze mniej więcej dzieli Finlandię od największego wydarzenia w życiu sportowym całego świata. 20 lipca 1940 roku prezydent tego państwa, a równocześnie Protektor najbliższej Olimpiady, Kyösti Kallio, ogłosi otwarcie XII Igrzysk Sportowych w Helsinkach.

Przygotowania do Olimpiady trwają tymczasem w całej pełni. Finlandia pragnie wykazać światu, iż jest nie tylko krajem wielkich talentów sportowych, ale potrafi również organizacyjnie wywiązać się z przyjętych obowiązków. W lipcu zeszłego roku Helsinki podjęły się organizacji XII Igrzysk. Po decyzji tej ukonstytuowano natychmiast specjalny komitet, do którego weszło szereg czołowych osobistości Finlandii. Olimpiadę przygotowuje w istocie, rzecz nader ciekawa, magistrat miasta Helsinki, który przejął agendy rozwiązanego komitetu organizacyjnego, tworząc specjalny „departament olimpijski".

Decyzja Finlandii zorganizowania XII-ej Olimpiady zapadła dość późno. Wiadomo, że nastąpiło to po nieoczekiwanej rezygnacji z urządzania Olimpiady przez Japonię. W istocie więc zostały tylko dwa lata czasu, a więc najkrótszy okres, jakim dotychczas dysponowało jakiekolwiek państwo, będące terenem Igrzysk Olimpijskich. Niemcy, np. pracowali pełne cztery lata. Finlandia musi wykonać ogrom swoich zadań w okresie dwukrotnie krótszym. Pomimo to, wszystko wskazuje, iż organizatorzy zdążą na czas i Igrzyska odbędą się w przewidywanym terminie, który ustalony został po wielu badaniach meteorologicznych. Porównując panującą w Finlandii na przestrzeni 50 lat temperaturę, meteorolodzy doszli do przekonania, iż najodpowiedniejszym i najpewniejszym terminem jest okres między 19 lipca a 4 sierpnia. W tym więc czasie rozegrane zostaną Igrzyska.

Jak wygląda stan pracy? Główny stadion olimpijski jest już bliski wykończenia. Trybuny jego zostały rozszerzone dla 60.000 osób. Tymczasem coraz większa ilość napływających z kraju i zagranicy zgłoszeń zmusiła organizatorów do dalszego poszerzenia stadionu, który prawdopodobnie będzie mógł pomieścić do 100.000 widzów. W pełnym toku są prace nad budową koło Helsinek specjalnej wsi olimpijskiej, w której znajdzie pomieszczenie parę tysięcy zawodników. We wsi tej mieszkać będą mężczyźni, kobiety umieszczone zostaną w nowowybudowanym domu, w pobliżu głównego stadionu.

Helsinki otoczone zostaną, niby białą wstęgą, szeregiem stadionów, jak poza lekkoatletycznym, stadionem kolarskim, pływackim, bokserskim i zapaśniczym, hippicznym, szermierczym, itd. W każdym z tych stadionów, które zaprojektowane zostały przez znakomitych architektów fińskich, pracuje bez przerwy kilkaset osób, których zadaniem jest wykończenie na czas podjętej roboty.

Największy kłopot mają Helsinki z rozmieszczeniem turystów. Hotele i pensjonaty nie wystarczą naturalnie w żadnym stopniu. Organizatorzy uzyskali już 30.000 miejsc w mieszkaniach prywatnych. 30.000 osób umieszczonych zostanie w dużych salach, przerobionych z sal szkolnych. Część turystów będzie mieszkać na 21 transatlantykach. Jeśli i to nie wystarczy, trzeba będzie umieścić przyjezdnych w pobliskich miejscowościach. Organizatorzy są jednak dobrej myśli i wierzą, iż znajdą w stolicy miejsce dla wszystkich turystów, niezależnie od tego, ilu ich przyjedzie.

Znajdą systematyczność i wytrwałość fińską, czego dowodem są choćby znakomici sportowcy tego kraju, można być pewnym, że wszystko zostanie przygotowane na czas i ku zadowoleniu zarówno zawodników, jak i turystów.

Finlandii chodzi teraz o jak największą ilość zawodników. Organizatorzy zaprosili 62 kraje na Olimpiadę. Na zaproszenie to odpowiedziało, jak dotąd, 39 państw ze wszystkich kontynentów. Finlandia wierzy jednak, że cyfra ta będzie szybko wzrastać. W ten sposób—być może — uda się temu czarownemu krajowi 1000 jezior pobić nie tylko rekordy na stadionach, ale i rekord państw, uczestniczących w XII Igrzyskach Olimpijskich w 1940 roku. A. l

Występy drużyny luxemburskiej „Jeuness" w Polsce



Bawiąca w Polsce luxemburska drużyna piłkarska „Jeunesse" rozegrała w Chorzowie-Hajdukach pierwszy mecz z drużyną klubu sportowego „Ruch". W dniu 14 b. m. drużyna „Jeunesse" rozegra spotkanie międzynarodowe w Warszawie. Na zdjęciu moment meczu przed bramką „Ruchu".

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Ostatni występ Z. Sawana w sztuce „Poprostu człowiek".** Dziś, w czwartek dn. 15 czerwca o godz. 20-tej ujrzymy po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowym, ulubieńca publiczności — Zbigniewe Sawana w nadwyraz ciekawej sztuce sztuce psychologicznej Miquel de Unamuno p.t. „Poprostu człowiek" w roli głównej. Udział biorą pp.: L. Korwin, H. Łęcka, Z. Śląska, W. Szczepańska, Z. Blichewicz, St. Jaśkiewicz, St. Kępka, A. Łodziński, L. Tatarski. Reżyseria — Z. Sawan. Oprawa dekoracyjna — K. i J. Golusowie. Jest to ostatnia sposobność ujrzenia pięknej sztuki z występem Sawana. Ceny popularna.

Jutro, w piątek dn. 16.VI o godz. 20-tej „Rejtan" — po cenach popularnych.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Ostatnie przedstawienie op. „**Błękitna maska**".

Dziś po cenach propagandowych grana będzie ostatnia nowość repertuaru „**Błękitna maska**" Raymonda. — Operetka ta jako widowisko dające pełne zadowolenie estetyczne, zyskała ogólny poklask.

Sobotnia premiera.

W sobotę wchodzi na repertuar „**Słodka dziewczyna**", operetka Reinhardta. Jest to widowisko wesołe i lekkie o przemiłej muzyce, dowcipnej treści, ozdobione licznymi baletami. — „**Słodka dziewczyna**" będzie ostatnią premjerą przed wyjazdem teatru do Krynicy. Udział w niej biorą ulubieńcy publiczności z Kulczycką, Halmirską, Martówną, Piasecką, Dembowskim, Rychterem, Szczawińskim, Wyrwicz Wichrowskim i reżyserem tej nowości Domosławskim na czele. Kierownictwo muzyczne A. Wilińskie, baletowe J. Cieślelskiego, dekoracyjne E. Grajewskiego.

Aresztowanie pomysłowej oszustki

Policja wileńska aresztowała wczoraj niejaką Franciszkę Jankowską, nie posiadającą stałego miejsca zamieszkania, pod zarzutem dokonania szeregu oszustw. Jankowska, jak to wynika ze złożonego w policji zeznania przez jedną z poszkodowanych, właścicielkę sklepu firanek przy ul. Targowej 15, Zenaidy Matusewiczowej, podawała się za żonę porucznika, nabywała w firmach towary, płacąc podrobionymi wekslami, których nikt naturalnie nie wykupywał. Matusewiczowa w ten sposób oszukana na 65 zł. Inne firmy poniosły jednak większe straty. Jankowską osadzono w areszcie. (c)

KRONIKA

CZERWIEC 15 Czwartek	Dziś: Wita, Modesta Jutro: Benona i Justyny Wschód słońca — g. 2 m. 44 Zachód słońca — g. 7 m. 54

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 14.VI. 1939 r.

Ciśnienie 759
Temperatura średnia + 21
Temperatura najwyższa + 27
Temperatura najniższa + 15
Opad —
Wiatr zachodni
Tend.: wzrost
Uwagi: pochmurno, burza.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego i Żelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— **Budowa nowej studni artezyjskiej w ogrodzie Bernardyńskim.** Magistrat wkrótce na terenie ogrodu Bernardyńskiego rozpocznie roboty przy budowie studni artezyjskiej.

WOJSKOWA

— **Dodatkowe Komisje Poborowe.** Pobór rocznika 1918-go został już na terenie Wilna zakończony. Obecnie w dniach 19 i 20 b. m. odbędą się dodatkowe posiedzenia Komisji Poborowej dla wszystkich tych mężczyzn urodzonych w roku 1918 i starszych, którzy z jakichkolwiek powodów dotychczas nie uregulowali swego stosunku do służby wojskowej.

Dodatkowa Komisja Poborowa będzie urzędować w lokalu przy ulicy Ostrobramskiej 25.

SPRAWY SZKOLNE.

— PRYWATNA SZKOŁA POWSZECHNA STOPNIA III „PROMIEŃ" (z prawami szkół państwowych) Wiwulskiego 4 — przyjmuje zapisy do kl. I—VI na r. szk. 1939/40. Kulturalne środowisko. Bezpłatne komplety języków francuskiego i niemieckiego.

— GIMNAZJUM —ŻEŃSKIE IM. FILOMATÓW W WILNIE, ul. Żeligowskiego 1 m. 2 z prawami gimnazjów państwowych, przyjmuje zapisy kandydatek codziennie od godz. 10—14. Egzamina wstępne rozpoczną się dnia 17 czerwca. Termin składania podań do dnia 15 czerwca.

— MĘSKIE GIMNAZJUM KUPIECKIE St. Kupców z prawami szkół państwowych, ul. Jagiellońska 2, przyjmuje zapisy do dn. 14 czerwca w godz. 10—12.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Posiedzenie T-wa Lekarskiego.** We czwartek 15 bm. o g. 20-tej w sali konferencyjnej Ubezpieczalni Społecznej (ul. Mickiewicza 27) odbędzie się posiedzenie naukowe Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego wspólnie z Oddziałem Wileńskiego Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego z następującym porządkiem dziennym:

1) Dr A. Berensztejn — Kilka przypadków zatrucia smardzami. 2) Dr L. Mełamed — Zgłębnikowanie dwunastnicy w schorzeniach dróg żółciowych u dzieci. 3) Dr M. Burak i Dr L. Burak — Spostrzeżenia nad działaniem „geophylliny" w schorzeniach układu krążenia.

RÓŻNE

— ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU. W piątek dn. 16 czerwca punktualnie o godz. 17 w lokalu pracowników miejskich, Antokol, Kościuszki 14-b, podwieczorkiem z koncertem zakończy Z. P. D. pierwsze półrocze swojej pracy w 1939 roku. W koncercie wezmą udział słynni artyści wileńscy: pp. Dąbrowska, Pławska, Gałkowski i Rewkowski. Podwieczorek odbędzie się na pięknym tarasie nad Wilią. Wstęp wolny, goście mile widziani.

Spadł z komina Elektrowni Miejskiej

Wczoraj na robotach przy rozbiórce dużego komina elektrowni miejskiej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Robotnik Jankowski, znajdujący się na rusztowaniach, ugodzony został spadającą cegłą w głowę i spadł ze znacznej wysokości na bruk. Pogotowie przewiozło go d szpitala. (c)

LIDZKA

— **W.K.S. Śmigły (Wilno) — K.S. Parkowianka (Lida) 6:0 (1:0).** Na miejskim stadionie sportowym w Lidzie został rozegrany mecz piłki nożnej o mistrzostwo okręgu wileńskiego pomiędzy W. K. S. Śmigły z Wilna a K. S. Parkowianka z Lidy. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny wileńskiej w stosunku 6:0 (1:0).

BARANOWICKA

— NOWOŚĆ W BARANOWICZACH! —

Na wzór wielkich miast został otwarty Ogródek Letni przy bufecie „Ogniska", ul. Mickiewicza, vis-à-vis nowo pobudowanej poczty. Codziennie dancing na otwartym powietrzu (na specjalnie zbudowanym parkiecie). Moc urozmaiceń — jak altanki, werandy itp. — Tanie i dobre napoje chłodzące, jak również wydawane będą obiady na pięknie urządzonej werandzie. Kuchnia doborowa pod osobistym kierownictwem. Polecam łaskawym względom PT. Publiczności. *Gospodarz*

RADIO

WILNO

CZWARTEK, dnia 15.VI. 1939 r.

6,56 Pieśń por. 7,00 Dziennik por. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Muzyka z płyt. 8,20 „Na wodach Brasławszczyzny" — pog. sportowa Eugeniusza Piotrowicza. 8,30—11,00 Przerwa. 11,00 W takt muzyki — poranek dla szkół. 11,25 Muzyka z płyt. 11,30 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Program na dzisiaj. 13,10 Baśnie, legendy, ballady. 14,00 Muzyka lekka. 14,40 Kronika sportowa. 14,45 W ulu — reportaż przyrodniczy dla młodzieży. 15,05 Koncert popularny w wyk. Ork. Rozgł. Wil. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Charakterystyka struktury społeczno-gospodarczej Polski — odczyt dla młodzieży licealnej. 16,40 Muzyka z płyt. 16.45 Bogactwo form budownictwa wsi — odczyt. 17,00 Wyjątki z oper. 17.30 „Wszędzie dykta" — pog. gospodarcza, wygł. A. Wilczyńska. 17,40 Recital fortepianowy Elwiry Palewiczówny. Muzyka litewska. 18.00 Pieśni islandzkie w opr. i wyk. śpiewaka islandzkiego Aggerta Stefanssona. 18,30 Karol Maria Weber: Kwintet klarnetowy B-dur op. 34. 19.00 Henryk Sienkiewicz: „Listy z Afryki" 19,20 Muzyka lekka. 19.25 Skrzynkę ogólną prowadzi Tadeusz Łopalewski. 19.35—19.40 Przerwa. 19,40 „Wycieczka statkiem do Rapperswilu. Transm. z Rapperswilu. 20.20—20.25 Przerwa. 20,25 „Co robić z mlekiem" — pog. wygł. W. Borkowski. 20,35 Poradnik rolniczy w opr. inż. B. Węckowicza. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 Józef Haydn: Trio G-dur (płyty). 21,15—20,20 Przerwa. 21.20 Trubadurzy szwedzcy — rapsodia na tematy ludowe. Transm. ze Sztokholmu. 22,00 Teatr Wyobraźni: „Latarnia zgasła" — poemat ludowy. 22.25 Recital śpiewaczy Idy Loo (Estonia). 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

PIĄTEK, dnia 16 czerwca 1939 roku.

6,56 Pieśń por. 7,00 Dziennik por. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 „Znaczenie ośrodków zdrowia w Polsce" — pogadanka. 8,15 Kłopoty i rady: „Pomieszczenia uszczelnione" — dialog. 8,30 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,30 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 rogram na dzisiaj. 13,10 Z muzyki skandynawskiej. 14,00 Popularne utwory orkiestrowe. 14,40 Wileńskie wiadomości sportowe. 14,45 Kajakiem po naszych rzekach i jeziorach — opow. dla młodzieży. 15,00 Muzyka popularna. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16.20 Utwory fortepianowe na 4 ręce. 16,45 Rozmowa z chorymi. 17,00 Motywy cygańskie w muzyce lekkiej. 17,30 Wycieczki i spacery prowadzi L. Szystakowski. 17,35 Muzyka z płyt. 18,00 Koncert w wyk. Orkiestry kameralnej. 19.00 „Książki, do których się wraca": „Nad Niemnem" 19,20 Chwila Biura Studiów. 19,30 „Przy wieczerzy" 20.05 Reportaż z XII Raidu Międzynarodowego Automobil. Klubu. 20,15 Rezerwa. 20.25 „Nasze bydło krajowe" — pog. dla rolników wygł. S. Osiecimski. 20,40 Audycje informacyjne. 21,00 Pieśni kompozytorów szwedzkich w wyk. Janiny Hupertowej. 21,25 Medytacje: z „Wyznań" Świętego Augustyna. 21.45 „Don Juan" opera Mozarta — I akt. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

CZWARTEK, dnia 15.VI. 1939 r.

6.30 Sygnał i pieśń poranna. 13.00 Nasz program. 13,05 Wiadomości z naszych stron. 13,15 Tańce (płyty). 13,45 Reportaż aktualny. 14.00 Muzyka ludowa (koncert z płyt). 17.00 Wyjątki z oper (płyty z Wilna). 17 30 „Wszędzie dykta" — pogadanka Alicji Wilczyńskiej. 17,40 Recital fortepianowy — Elwiry Palewiczówny (z Wilna). 19,15 Śpiewa p. Marta Gąsiorowska z Lidy. 19.50 Koncert solistów (płyty z Wilna). 20.25 „Jak poprawić łąkę bez orki" — pog. inż. Mieczysława Leskiego. 20.35 Wiadomości dla wsi. 23.05 Zakończenie programu.

PIĄTEK, dnia 16 czerwca 1939 roku

6,30 Sygnał i pieśń poranna. 13,00 Nasz program. 13.05 Wiadomości z naszych stron. 13,15 „Wszystkiego po trochu" (płyty). 13.45 Reportaż aktualny. 14,00 Muzyka polska (płyty). 17,00 Motywy cygańskie w muzyce lekkiej (płyty z Wilna). 17,30 Muzyka (z płyt). 17,45 Skrzynka techniczna — omówi inż. Fr. Stark. 20.25 „Co to jest malaria i jak się przed nią ustrzec?" — pogadanka lek. wet. d. Feliksa Anczykowskiego. 20.35 Wiadomości dla wsi. 23,05 Zakończenie programu

Kasjerzy kolejowi narzekają na przeciążenie pracą a publiczność na brak obsługi — turystycznej w Baranowiczach

„Orbis" wciąż pod znakiem zapytania

Poruszaliśmy już kilkakrotnie sprawę konieczności uruchomienia w Baranowiczach przynajmniej Agencji Handlowej PBP. „Orbis" dla udogodnienia obsługi licznych turystów, którzy coraz częściej zwiedzają Strony Nowogródzkie i nie mogą znaleść tutaj „żadnego punktu oparcia", narzekają na fatalne warunki turystyczne na naszych ziemiach.

Pomimo tego, że sezon turystyczny już się dawno rozpoczął, Władze Kolejowe, ani też Okręg Wileńskiego PBP. „Orbis" nic nie przedsięwzięły dotychczas, by rozwiązać ten bolesny problem w Baranowiczach.

Czas najwyższy, by „czynniki miarodajne" przestały patrzeć na Baranowicze, jak na jakąś prowincjonalną Pipidówkę i zrozumiały, że właśnie Baranowicze są dziś jednym z najpoważniejszych ośrodków turystycznych Nowogródczyzny, skąd rozchodzą się poważne szlaki turystyczne i kolejowe zarówno na Wschód jak i Zachód.

Kasjerzy kolejowi na dworcach w Baranowiczach są dziś do tego stopnia przeciążeni pracą, że, jak słychać, zamierzają zwrócić się do Dyrekcji PKP. w Wilnie o wprowadzenia pracy na dwie zmiany i znaczne zwiększenia personelu służbowego na dworcach. Publiczność coraz więcej narzeka na brak „Orbisu" ze sprzedażą biletów w mieście. M. B.

Złodziejka, która systematycznie okradała kościoły i cerkwie

Policja śledcza aresztowała wczoraj Z. Winajtisową, która, jak się sama do tego przyznała, systematycznie okradała skarbonki w kościołach i cerkwiach. Twierdzi ona, że kradzieży tych dokonywała systematycznie w ciągu dwóch lat, „zarabiając" w ten sposób na życie. Kradzieży dokonywała ona w sprytny sposób za pomocą „przyrządu", którym wyłapywała monety ze skarbonek, nie naruszając pieczęci,

W swoim czasie była już ona skazana na 6 miesięcy więzienia za usiłowanie okradzenia skarbonki w Katedrze. (c)

Przetarg

Izba Skarbowa w Wilnie ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na dostawę 80 ton węgla kamiennego, kostka I, pokładów górnośląskich, 6500—7500 kal.

Oferty, sporządzone zgodnie z wymaganiami rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29.1 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu i instyt. prawa publicznego (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 92) należy nadsyłać do Izby Skarbowej (Wydział I, pokój 16) do godz 12 dnia 30 czerwca 1939 r. W tym dniu o godz. 12 min. 30 w lokalu Wydziału Ogólnego Izby Skarbowej nastąpi otwarcie ofert w obecności oferentów.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia do Kasy I Urzędu Skarbowego w Wilnie na r-k sum depozytowych Izby Skarbowej wadium w wysokości 3% od sumy oferowanej oraz zaświadczenie o wysokości subskrybow. kwoty na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej

Izba Skarbowa w Wilnie.

Zarząd Okręgowy Polskiej Macierzy Szkolnej

w Baranowiczach

ogłasza zapisy na rok szkolny 1939/40 do

Gimnazjum Kupieckiego i Gimnazjum Drogowego

Warunki przyjęcia:

6 oddz. szkoły powszechnej, wiek od 13 do 17 lat. Egzamin wstępny 22 i 23 czerwca z jęz. polskiego, arytmetyki z geometrią, historji, geografii, przyrody.

6 oddz. szkoły powszechnej. wiek od 14 do 17 lat. Egzamin wstępny 22 i 23 czerwca z polskiego, arytmetyki z geometrią, geografji, przyrody, historii. rysunków.

Zgłoszenia kierować pod adresem Gimnazjów w Baranowiczach, ul. Senatorska 121, tel. 177.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecieckі — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4 Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.

Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY

miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50. na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Uosz. n H. Kotlarewskiego, Wileńska 11